

Protokół nr XXXIV/04
z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 16 grudnia 2004 r.
w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Zmiana „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004” (uchwała).
8. Wyrażenie zgody na dokonanie darowizny na rzecz Powiatu Poznańskiego (uchwała).
9. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2004 (uchwała).
10. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005” (uchwała).
11. Upoważnienie Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania (uchwała).
12. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 25 listopada do 15 grudnia 2004 r.
13. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
14. Zapytania i wnioski radnych.
15. Życzenia świąteczne.
16. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.05 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 17 radnych, co stanowi 80,95% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. *Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Barbara Czaińska,
- 2) Jacek Rogalka.

W związku z tym, że radna Barbara Czaińska oraz radny Jacek Rogalka przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, wybrała radną Barbarę Czaińską oraz radnego Jacka Rogalkę do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W tym momencie na salę obrad przybył radny Leszek Dymalski, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 18 radnych.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Jerzy Falbierski. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za”, wybrała radnego Jerzego Falbierskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Antoni Karliński nadzorujący prowadzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”, przyjęła powyższy protokół.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zaproponował, aby w punkcie 13 proponowanego porządku obrad, Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych przekazał informacje na temat Planu Rozwoju Lokalnego. W związku z tym, zwrócił się z prośbą o poszerzenie powyższego punktu o tę informację.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż przewidział on taką informację ze swojej strony. Stwierdził przy tym, że można ją poszerzyć o informacje źródłowe przekazane przez Adama Ejchorsta z Referatu Inwestycji Komunalnych.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, aby radni poświęcili „kilka minut” na informację pochodzącą od prawnika, dotyczącą pierwszych ocen oczekiwań związanych z „walką” o utracone wartości.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, żeby powyższą informację przekazać w ramach punktu 11 proponowanego porządku obrad.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, w ten sposób został ustalony porządek obrad XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W trakcie trwania tego punktu porządku obrad na salę obrad przybyła radna Małgorzata Twardowska oraz radny Stanisław Barć, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 20 radnych.

do punktu 7. – Zmiana „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”(uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”. Poinformowała przy tym, iż zmiana ta konieczna jest w związku z uruchomieniem drugiego punktu konsultacyjnego wsparcia dla osób uzależnionych. Ponadto zaistniała konieczność dofinansowania wypoczynku letniego dla dzieci z rodzin z problemem alkoholowym, a także został wprowadzony punkt dotyczący zakupu „Narkotestu”, z uwagi na występowanie tego problemu na terenie Gminy Mosina.

W trakcie powyższego wystąpienia, na salę obrad przybył radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 21 radnych.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, gdzie można znaleźć jakiegokolwiek informacji dotyczące uruchomienia drugiego punktu konsultacyjnego dla osób uzależnionych. Stwierdziła przy tym, iż punkt ten działa od września br., kosztuje 3.200,00 zł, a nigdzie nie znalazła ona żadnej informacji na ten temat. Zwróciła też uwagę, że przy ul. Śremskiej, gdzie punkt ten powinien działać, nie ma żadnej informacji o jego uruchomieniu, a w „Merkurjuszu Mosińskim” także nie została taka informacja opublikowana. Następnie zapytała, ile osób powinna liczyć taka grupa terapeutyczna.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska stwierdziła, iż drugi punkt konsultacyjny został uruchomiony we wrześniu br. zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem. Zgłosiła się bowiem zainteresowana osoba, która chciała prowadzić „te” 5-godzinne zajęcia. Powiadomiła też, iż punkt „uruchamia się”, gdyż osoba prowadząca te zajęcia nie złożyła sprawozdania za żaden miesiąc swojej pracy. Tak więc GKRPA ta nie ma informacji szczegółowych na ten temat. Poinformowała także, że wiadomo jej obecnie o dwóch osobach z grupy biorącej udział w zajęciach. Natomiast grupa, która może być finansowana, musi liczyć co najmniej 6 osób.

Radny Marek Klemens zapytał, czy można zrozumieć to w ten sposób, że zajęcia mogą się nie odbywać, a osoba mająca je prowadzić będzie otrzymywać wynagrodzenie do czasu rozliczenia za 3 miesiące.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska powiadomiła, iż dotychczas tak to wygląda, że osoba prowadząca zajęcia otrzymuje wynagrodzenie, ponieważ ma podpisaną umowę i trudno jej dokładnie powiedzieć, ale te środki finansowe są wypłacane. Wyraziła przy tym przekonanie, że można tak przyjąć, iż jest to dopiero początek, w związku z czym można dać czas na uruchomienie tego punktu konsultacyjnego.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „taki” drugi punkt dla osób trzeźwiejących, został uruchomiony na wniosek tejże grupy. Powiadomiła przy tym, iż jedną taką grupę prowadzi Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska i jest druga grupa prowadzona przez „tego” terapeutę. Poinformowała też, że terapeuta ten został wyszukany przez „tych odbiorców” i to nie jest tak, iż osoba ta zgłosiła się na teren Mosiny, żeby taką grupę prowadzić, tylko jest to odpowiedź na zapotrzebowanie osób, które chciały uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez „tę” osobę. Oświadczyła także, iż może ona takie zobowiązanie podjąć, że na najbliższe posiedzenie Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej przyjdzie albo pani terapeutka, albo „szefowa” „tej” grupy i przedstawi konkretne sprawozdanie, aby radni mieli jasność. Powiadomiła przy tym, że zajęcia odbywają się na terenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mosinie. Poinformowała również, iż ma ona kontakt z osobami, które uczestniczą w „tych” zajęciach i z tego co ona wie, jest to grupa około

15 osób. W związku z tym zobowiązała się „takie” sprawozdanie złożyć na następnym posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z pytaniem, czy przedstawione w załączniku nr 1 kwoty, są to dodatkowe środki finansowe i czy powodują one zmiany w ramach programu, który został zatwierdzony na koniec roku.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że jest to w ramach kwoty, która została w ubiegłym roku uchwalona w wysokości 260.000,00 zł.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, czy w ramach poszczególnych zadań zostały wygosparowane środki finansowe, które są obecnie przeznaczone na wskazane działania.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco.

W związku z tym, iż radni nie zgłosili więcej propozycji, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/287/04 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Wyrażenie zgody na dokonanie darowizny na rzecz Powiatu Poznańskiego (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przypomniała, iż zgodnie z wolą Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 25 listopada br. podjęta została decyzja o przesunięciu środków finansowych przeznaczonych dotychczas na ultrasonograf dla Ośrodka Zdrowia w Babkach na ultrasonograf dla „Szpitala w Puszczykowie”. Poinformowała przy tym, że w związku z powyższym musi zostać dokonana darowizna na rzecz Powiatu Poznańskiego, stąd przedłożony został projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy dla Powiatu Poznańskiego. Następnie przedstawiła treść projektu uchwały w powyższej sprawie wraz z uzasadnieniem.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały dotyczący powyższej sprawy.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie nie zaopiniowała projektu uchwały dotyczącej wyrażenia zgody na dokonanie darowizny na rzecz Powiatu Poznańskiego, gdyż uznała, iż dopóki nie będzie konkretnego porozumienia, nie można „na ślepo” przekazywać środków finansowych Powiatowi Poznańskiego. Powiadomił przy tym, iż na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, jej członkowie usłyszeli, że „oni” za 50.000,00 zł nie chcą kupować ultrasonografu, tylko dołożyć środków finansowych i kupić lepszy ultrasonograf, ale do końca Komisji Budżetu i Finansów nie wiadomo, czy ten sprzęt zostanie zakupiony. W związku z powyższym, wyżej wymieniona komisja stała Rady

Miejskiej w Mosinie uznała, że „w ciemno” przekazywać jakichkolwiek środków finansowych nie można.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą do Skarbnik Gminy Mosina Ewy Marciniak o uściślenie jej wypowiedzi, dlaczego użyła słów „musimy przekazać”. Zauważyła też, iż komisje opiniowały projekt uchwały, w którym podana była inna podstawa prawna. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie do Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka, który podpisał obydwie propozycje, dlaczego teraz zmieniona została podstawa prawna.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że musi zostać przyjęta odwrotna kolejność – najpierw muszą zostać podjęte uchwały, przy czym chodzi o to, iż Powiat Poznański musi darowiznę przyjąć. Stwierdził przy tym, iż to nie jest tak, że wystarczy, jak ktoś coś podaruje, ponieważ obdarowany musi wyrazić wolę przyjęcia tego. Powiadomił też, że do tego właściwa jest Rada Powiatu Poznańskiego, która podejmie uchwałę o przyjęciu darowizny, a wtedy zostanie to skonkretyzowane już w porozumieniu. Stwierdził przy tym, iż nie można zawrzeć porozumienia, gdyż będą je zawierały organy wykonawcze jednostek samorządu terytorialnego, czyli Burmistrz Gminy Mosina i Zarząd Powiatu Poznańskiego, przed wyrażeniem przez Radę Miejską w Mosinie woli udzielenia pomocy i przed wyrażeniem przez Radę Powiatu Poznańskiego woli przyjęcia tej pomocy. Wówczas w wykonaniu tych uchwał będzie mogło takie porozumienie zostać zawarte, gdyż realizować je będą Zarząd Powiatu Poznańskiego i Burmistrz Gminy Mosina. Poinformował także, że ustawa o finansach publicznych powinna być też „tu” wyartykułowana w podstawie prawnej. Wyraził przy tym przekonanie, iż być może powinien on od razu zwrócić uwagę na to w pierwszym projekcie uchwały dotyczącej przedmiotowej sprawy. Zwrócił również uwagę, że taka pomoc finansowa stanowi po stronie Gminy Mosina wydatek budżetowy, a po stronie Powiatu Poznańskiego przychód do budżetu. Dlatego autopoprawką jest, aby w projekcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy dla Powiatu Poznańskiego zamieścić również podstawę prawną ustawy o finansach publicznych.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą do Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka, żeby bardziej „sprecyzował” to, ponieważ w obecnym projekcie uchwały dotyczącej przedmiotowej sprawy, został wskazany inny ustęp ustawy o samorządzie gminnym. Zapytała przy tym Radcę Prawnego Zygmunta Kmieciaka, dlaczego najpierw przytoczył on art. 10, art. 18 ust. 1, art. 7 pkt 1, a obecnie – art. 10, art. 18 ust. 2 pkt 15. Wyraziła też przypuszczenie, iż radni nie znają się dokładnie na tym, na co powołuje się Radca Prawny Zygmunt Kmieciak i nie wiedzą dlaczego nastąpiła taka zmiana.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak oświadczył, że powołuje się na najistotniejszy przepis, przy czym nie może on przytoczyć 5, czy 10 innych podstaw prawnych. Stwierdził przy tym, iż istotą tych uchwał jest art. 10, który „mówi” o tym, że jednostki samorządu terytorialnego mogą wzajemnie udzielać sobie pomocy, w tym pomocy finansowej. Artykuł ten daje, jak gdyby, „legitymację” Radzie Miejskiej w Mosinie do „takiego zachowania się”. Powiadomił też, iż reszta „tych” artykułów, jest jakby „pomocnicza” i „to” się powołuje dużo „tych” artykułów. Poinformował także, że „ten” artykuł jest kluczowy i gdyby nawet nie było innych, ta uchwała nie byłaby „dotknięta” wadą nieważności.

Radny Marek Klemens zapytał, jaki wpływ Rada Miejska w Mosinie będzie miała na to porozumienie, jeżeli przekaże darowiznę Powiatowi Poznańskiemu i zostanie ona przyjęta. Wyraził przy tym przypuszczenie, że Rada Miejska w Mosinie nie będzie miała na to żadnego wpływu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż obecnie mowa jest nie o darowiznie, ale o udzieleniu pomocy dla Powiatu Poznańskiego.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, iż to niczego nie zmienia.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że chodzi o to, aby było zgodnie z prawem. Zauważył też, iż obecnie mowa jest o udzieleniu pomocy dla Powiatu

Poznańskiego, co wynika z art. 10 pkt 1 ustawy o samorządzie gminnym. Zwrócił się przy tym z prośbą do Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika, żeby jeszcze raz wyjaśnił, jaki jest dokładnie tryb „działania” tego typu pomocy, ponieważ Gmina Mosina ma już pewne podobne działania za sobą. Nie po raz pierwszy bowiem Gmina Mosina podejmuje tego rodzaju uchwałę, w związku z czym, istnieją już pewne wypracowane procedury, „ścieżki” realizacyjne.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że uchwały dotyczące udzielenia i przyjęcia pomocy dla Powiatu Poznańskiego, wykonuje Zarząd Powiatu Poznańskiego i Burmistrz Gminy Mosina i w związku z tym musi zostać zawarte porozumienie między nimi. Przypomniał przy tym, iż niedawno Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę o udzieleniu pomocy Powiatowi Poznańskiego w związku z chodnikiem w Nowinkach i sygnalizacją uliczną w Daszewicach. Stwierdził też, że była to ta sama sytuacja, gdzie były uchwały po jednej stronie, a po drugiej – porozumienie precyzujące szczegóły. Zapewnił przy tym, iż to przedmiotowe porozumienie będzie zawierało takie zapisy, aby Gmina Mosina nie doznała uszczerbku w wyniku „jakiegoś” nieszczęścia gospodarczego. Przypomniał także, że uchwałę wykonuje władza wykonawcza, a nie rada gminy, która ją podejmuje, przy czym zarządy są rozliczane z wykonania uchwał rady.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, iż pierwotnym założeniem był zakup sprzętu w postaci ultrasonografu i przekazanie go do „Szpitala w Puszczykowie” w formie użyczenia, a teraz nastąpiła zmiana koncepcji, w związku z czym przekazane mają zostać środki finansowe. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czym to jest podyktowane, czy wyżej wymieniony szpital chciałby sobie kupić lepszej jakości sprzęt, czy też są jakieś inne powody. Radca Prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że ta kwota jest rzeczywiście za mała, aby kupić dobry sprzęt, gdyż 50.000,00 zł na to nie wystarczy. Wyraził przy tym przekonanie, iż trudno byłoby „to” zrealizować to w inny sposób, gdyż trzeba byłoby wówczas zastosować tryb ustawy prawo zamówień publicznych ze względu na przekroczenie kwoty 6.000,00 EURO, co byłoby skomplikowane. Dlatego też nastąpiła zmiana formy i zrezygnowano z dokonania przez Gminę Mosina zakupu ultrasonografu w celu jego użyczenia „Szpitalowi w Puszczykowie”.

Radny Stanisław Barć zaproponował, aby Gmina Mosina zakupiła ultrasonograf w porozumieniu ze „Szpitalem w Puszczykowie” i przekazała go w użyczenie, gdyż byłaby wtedy cały czas właścicielem tego ultrasonografu w momencie, gdyby doszło do różnych „zawirowań”. Wyraził przy tym przekonanie, że jest „nadprodukcja” szpitali w Polsce, w związku z czym będą one „rozwiązywane”. Stwierdził też, że sytuacja „Szpitala w Puszczykowie” jest jeszcze nieustabilizowana i „różnie” się może stać, a przekazując środki finansowe, Gmina Mosina traci je bezpowrotnie. Natomiast sprzęt, którego mosińska gmina będzie właścicielem, zawsze może do niej wrócić i można przekazać go do innego ośrodka lub lekarza rodzinnego. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to jedyny uzasadniony sposób darowizny przy niepewnej sytuacji „Szpitala w Puszczykowie”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał, skąd radny Stanisław Barć ma takie informacje na temat niepewnej sytuacji „Szpitala w Puszczykowie”.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy „Szpital w Puszczykowie” został „oddłużony”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że „Szpital w Puszczykowie” jest samodzielnym, nowym podmiotem prawnym, który funkcjonuje bez zadłużenia i na dzień dzisiejszy ma podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, z tego co on pamięta, o 8% wyższy niż w roku 2004, w związku z czym będzie on w dalszym ciągu funkcjonował. Natomiast wszystkie „te” kwestie związane z rozliczeniem publicznego zakładu opieki zdrowotnej, są zupełnie oddzielną sprawą prowadzoną przez Powiat Poznański. Zwrócił się przy tym z prośbą do radnego Stanisława Barcia, aby nie mylił „tych” dwóch „spraw”,

ponieważ są to zupełnie oddzielne „historie”, Stwierdził też, że byli „tutaj” przedstawiciele puszczykowskiego szpitala i szczegółowo radnym „to” referowali, tak więc nie chciałby on tutaj w imieniu, czy za nich, cokolwiek mówić. Zaproponował także, że jeżeli radni sobie życzą, to może on ich tutaj ponownie zaprosić. Stwierdził przy tym, że z tego co on wie, na najbliższym posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, ponieważ przewodnicząca wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie Krystyna Sakwa-Jakubowska uznała, iż chciałyby się bliżej zapoznać z wszystkimi sprawami, które związane są z kontraktem i bieżącym, codziennym funkcjonowaniem „Szpitala w Puszczykowie”. Wyraził zaskoczenie informacją radnego Stanisława Barcia, gdyż jeszcze niedawno rozmawiał on ze Starostą Poznańskim, który mówił, że jest wręcz odwrotnie niż to wyżej wymieniony radny sformułował przed chwilą. Dlatego jest on bardzo zdziwiony tym stwierdzeniem, gdyż pomyślał, że są nowe, nieznane wcześniej informacje, które pozwalają na nie.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że jeżeli dług nie został zniwelowany, czy spłacony przez skarb państwa, albo przez inne źródła finansowania, to ten dług istnieje. Stwierdził też, że skoro „Szpital w Puszczykowie” pracuje na majątku, który jest „opatrzone” długiem, to jego zdaniem, cały czas sytuacja tego szpitala jest dość wątpliwa. Zaproponował przy tym zrobienie „pierwszego kroku” przynajmniej w kierunku zakupu ultrasonografu i przekazania go w użyczenie, żeby być jego właścicielem. Stwierdził także, że nie takim szpitalom komornik zajmował konta, w związku z czym ledwie one funkcjonują, dlatego, iż jest taki, a nie inny sposób finansowania służby zdrowia w Polsce. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego samorząd mosiński ma się nie asekurować w tej sprawie.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że rozmawiał on z przedstawicielem kancelarii z Poznania, która sprawuje obsługą prawną „Szpitala w Puszczykowie”. Zapewnił przy tym, że rzeczywiście stoi ona na stanowisku, aby „ten” interes darczyńcy nie doznał w przyszłości uszczerbku. W związku z tym byłaby propozycja, aby skonstruować umowę przewłaszczenia po zakupie. Poinformował też, że jest to tak, jak się kupuje samochód na raty i właścicielem jest bank, przy czym chodziłoby o to, aby przenieść, przewłaszczyć ten przedmiot na Gminę Mosina w tej części, w jakiej będzie uczestniczyła w kosztach i przewłaszczającym będzie tak długo przedmiot przewłaszczenia, aż ona się technicznie nie zużyje. Należy przy tym notarialnie uzyskać oświadczenie „daty pewnej”, aby było wiadomo, kiedy ta umowa została zawarta. Powiadomił także, iż prawo naprawcze, upadłościowe przewiduje upadłość, przy czym, gdyby po upadłości były zakusy, aby coś z majątku upadłego wyprowadzić, a taka umowa nie nosiła „daty pewnej”, to data ta będzie świadczyła o tym, że ona została zawarta dzisiaj, a upadłość byłaby za rok, za dwa, za trzy. Prawo upadłościowe przewiduje wymóg „daty pewnej”, aby nie antydatować tego rodzaju umów i „robić wybiegów”. Wówczas bowiem nie weszłoby „to” w skład masy upadłości i zostałoby przewłaszczone.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy w sytuacji, gdyby „Szpital w Puszczykowie” był likwidowany, czy znajdował się w stanie upadłości, to Gmina Mosina przejęłaby własność.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, iż „Szpital w Puszczykowie” nie byłby właścicielem, ponieważ to jest tak samo, jak w sytuacji, gdy się kupuje samochód na kredyt.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż ten postulat, który przed chwilą został zgłoszony, będzie zrealizowany, tylko w innej formie prawnej. Stwierdził też, że radni spotykają się z tym po raz pierwszy. W związku z tym zwrócił się z prośbą do Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka, aby to radnym wytłumaczył.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że przewłaszcza się wszystko – np. rzeczy, udziały itd. Przewłaszcza się w ten sposób, iż stawia się warunek, np. spółka prawa handlowego bierze kredyt i jeżeli kredytobiorca nie ma zabezpieczenia, to przewłaszcza się

udziały na ten bank. Bank ma wszystkie udziały i w razie nieszczęścia, może „zaspokoić się” ze zbywania tych udziałów, przy czym zostawia się na przykład prawo użytkowania tych udziałów tak, że spółka może wykonywać „te” prawa korporacyjne, ale właścicielem jest ktoś inny. Stwierdził przy tym, że „tutaj” praktycznie właścicielem jest ktoś inny, ale z urzędnika korzysta ten, który przewłaszczył. Powiadomił też, że „Szpital w Puszczykowie” mógłby korzystać z urzędnika do czasu jego zużycia technicznego, czy ewentualnie przez inny czas określony w tym porozumieniu. W związku z tym chodzi o to, aby tę „datę pewną” sporządzenie umowy notariusz potwierdził.

Radny Marek Klemens stwierdził, że on nie bardzo do końca to rozumie. Wyraził przy tym przekonanie, że wiadomą sprawą jest, że „Szpital w Puszczykowie” może mieć „zawirowania” ze względu na kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jeśli więc wyżej wymieniony zakład opieki zdrowotnej będzie niewypłacalny nawet przez jakiś krótki okres, to wiadomo, że pierwszy przychodzi komornik i pierwsze, co zabiera, to sprzęt. Zwrócił się też do Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka o wyjaśnienie, jak sobie wyobraża odzyskanie środków finansowych w sytuacji, gdy komornik zabiera „jakiś” ultrasonograf, a Gmina Mosina ma w jakiejś części „coś”. Stwierdził przy tym, że i tak z niego nie będzie można korzystać.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że wiadomo, iż ultrasonograf będzie w jakiś sposób tracił na wartości. Zwrócił przy tym uwagę, że wiadomo, iż za samochód roczny, jeśli się go sprzeda, dostanie się inną kwotę, a za pięcioletni – inną. Wyraził też przypuszczenie, iż przecież „to” urządzenie kupiłaby prawdopodobnie inna jednostka służby zdrowia. Stwierdził także, że wnosi się o zwolnienie spod dyspozycji przedmiotu, który nie jest własnością upadłego. Poinformował również, że porozumienie będzie musiało zawierać numer inwentarzowy itd., aby zindywidualizować to urządzenie. Stwierdził przy tym, że nie można przewłaszczyć rzeczy nie oznaczonej co do tożsamości, w związku z czym „to” urządzenie zostanie oznaczone co do tożsamości. Zostanie mu nadany „jakiś tam” numer seryjny itd. Chodzi bowiem o to, aby móc to zindywidualizować. Nie można przewłaszczyć np. tony węgla, gdyż nie wiadomo, czy to jest ten węgiel, czy jeszcze inny. Jest on bowiem nie oznaczony co do tożsamości. Inaczej wygląda jednak sytuacja w przypadku takich urządzeń jak np. samochody, czy specjalistyczny sprzęt.

Radny Zygmunt Niemczewski wyraził przekonanie, że ultrasonograf to temat przestarzały. Nie wiadomo mu przy tym, czy do Rady Miejskiej w Mosinie nie zakradł się jakiś „Janosik”, bo radni jednym odbierają, a drugim dają. Stwierdził też, że radni odebrali i należy to pominąć. Nie wiadomo mu, czy „Szpital w Puszczykowie” ma być. Zwrócił się przy tym do radnych o ocenę tego. Jego jednak zdaniem powinien on być. Stwierdził także, że Gmina Mosina pomogła temu szpitalowi na pewno moralnie, ekonomicznie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co w zamian. Stwierdził również, że istnieje takie powiedzenie, żeby brać trzeba dać. Wyraził przy tym przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie dała. Zapewnił też, że wiadomo mu, iż są to miejsca pracy i jest to blisko położona placówka medyczna. Przypomniał przy tym, że dwie radne wskazały już wcześniej przypadki niewłaściwego działania „Szpitala w Puszczykowie”. Z kolei jeden radny, który zna się na finansjerze, uważa, że do tego szpitala wchodzi się jak do kliniki prywatnej, a drugi radny informuje, jak dziecko potraktowali. Powiadomił także o przypadku niewłaściwego działania „Szpitala w Puszczykowie” w stosunku do mieszkańca Mosiny w związku z wypadkiem, do jakiego doszło na „grajzerówce”. Złożył przy tym życzenia radnym reelekcji, jak się dostaną do tego szpitala, aby okazało się, że skoro pełnią taką funkcję, to go będą ratować. Stwierdził również, że taki jest efekt. Zapytał przy tym, ile można pomagać w obecnym czasie, gdy szuka się środków finansowych, a na posiedzeniach komisji stałych jest „targowica” gdzie zabrać, gdzie dać itd. Zapewnił przy tym, że on nie mówi, żeby nie pomagać. Niech

„Szpital w Puszczykowie” obecnie da coś od siebie, a potem Rada Miejska w Mosinie mu pomoże.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż nie chciałby on, aby tworzyć tu „jakąś” atmosferę, że „Szpital w Puszczykowie” źle działa itd. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby każdy, kto ma jakiegokolwiek wątpliwości, wybrał się do tego szpitala i przeszedł się po oddziale i zobaczył, jak wygląda sytuacja. Stwierdził też, iż w każdej chwili jest udzielana tam pomoc mieszkańcom Gminy Mosina i nie powinno się z incydentów „robić” codzienności pracy wyżej wymienionej placówki medycznej. Leży tam kilkaset osób bardzo chorych mieszkańców Gminy Mosina, którym jest udzielana „poważna” pomoc medyczna, przy czym kilku osobom w ostatnich dniach uratowano życie, a niektórym jeszcze się ratuje. Wyraził przy tym przekonanie, iż w zdecydowanej większości przypadków każdy mieszkaniec Gminy Mosina, który się uda do „Szpitala w Puszczykowie” z „poważnym” problemem, uzyska tam pomoc. Stwierdził także, że sprawa, o której mówi radny Zygmunt Niemczewski, jest bardzo poważna. Zwrócił przy tym uwagę, iż obecnie każdy z pracowników „Szpitala w Puszczykowie” ma tabliczkę z imieniem i nazwiskiem, w związku z czym można, wykorzystując drogę służbową, jeżeli konkretna osoba zrobiła błąd, w tym samym dniu starć się, aby w stosunku do niej zostały wyciągnięte konsekwencje. Stwierdził również, że jest to normalna procedura. Wyraził przy tym przekonanie, iż jeżeli pracownik był niedokładny, nie dopatrywał, czy cokolwiek zrobił niedobrze, to powinien za to ponieść konsekwencje.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że w tym przypadku był to kierownik Izby Przyjęć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż z tego powodu nie można mówić od razu, z założenia, że to jest źle pracujący szpital itd.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, iż nikt tego nie mówi, on podaje tylko przykłady „na dzisiaj”, też „świeże”.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że w przedmiotowej uchwale znajduje się zasadniczy błąd, gdyż albo należy przyjąć taką zasadę, że Gmina Mosina kupuje jakiś sprzęt i go przekazuje lub zasadę, iż „daje” ona te 50.000,00 zł, ponieważ kilka razy Rada Miejska w Mosinie podjęła już uchwały „wspierające” „Szpital w Puszczykowie”. W związku z tym należy być konsekwentnym i „dać” te środki finansowe, bez zastanawiania się na co je przeznaczać. Wyraził przy tym przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna przerwać ten spór, gdyż ma on także swoje zdanie, ale prawda jest taka, iż jeżeli można te środki finansowe „poświęcić”, to takie dwie metody powinna przyjąć i nie zastanawiać się, na co te środki finansowe „pójdą”. Jeżeli jednak argumentuje się, iż ma to być ultrasonograf, to powinien on zostać kupiony przez Gminę Mosina i mieć zamontowaną tabliczkę, na której będzie wyraźnie napisane, że jest to dar, tak jak w przypadku Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła uwagę, iż jest to darowizna.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że może to być w formie użyczenia lub w formie darowizny. Wyraził przy tym przekonanie, iż wiadomo, że ten ultrasonograf będzie „pracował” w „Szpitalu w Puszczykowie” wiele lat i już nie należy wnikać, czy za kilka lat Gmina Mosina go odzyska, gdyż może on być już technicznie przestarzały. Zaproponował też, aby nie wnikać już co będzie w takiej lub innej postaci. Wyraził także przekonanie, że jeżeli „Szpital w Puszczykowie” określi, iż ma ten sprzęt kosztować 70.000,00 zł, to Rada Miejska w Mosinie nie powinna stwarzać iluzji, że ultrasonograf zostanie zakupiony za 50.000,00 zł, bo tak się nie stanie. Jego zdaniem „Szpital w Puszczykowie” powinien najpierw określić wartość taką, na którą stać Gminę Mosina i wtedy nie należy się zastanawiać. Stwierdził przy tym, iż szpital ten rzeczywiście znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie mosińskiej gminy. Wyraził również przypuszczenie, że każdy ma swoje

doświadczenie, ale może to jest jakiś dobry początek i ten „Szpital w Puszczykowie” zacznie po pewnym czasie naprawdę pracować, służyć wszystkim mieszkańcom, w związku z czym nie należy się zastanawiać. Zaapelował przy tym, aby skoro Rada Miejska w Mosinie podjęła już wcześniej tego rodzaju uchwałę, radni byli konsekwentni i zakończyli ten temat.

Radny Marek Klemens oświadczył, że on tylko trochę orientował się w ultrasonografach, w związku z czym „ogólnie rzecz biorąc”, sam ultrasonograf kosztuje około 30.000,00 zł, a dalsze „rzeczy” to głowice, które się dokupuje. Stwierdził przy tym, iż być może są „jakieś” ultrasonografy za 50.000,00 zł, ale o 100% droższe, to już byłoby za dużo. Wyraził też przekonanie, że głowice mógłby już Powiat Poznański sam kupić, a Gmina Mosina zakupiłaby ultrasonograf. Oświadczył też, że nie rozumie, dlaczego Powiat Poznański nie chce konkretnych deklaracji, że Gmina Mosina kupi „sprzęt”, tylko chce dostać środki finansowe. Wyraził przy tym przekonanie, iż jest niewiarygodne, jeżeli ktoś żąda tylko pieniędzy.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła, że za 70.000,00 zł można kupić używany ultrasonograf, cztero-, pięcioletni z jedną głowicą. Wyraziła przy tym przekonanie, iż do szpitala potrzebnych jest tych głowic kilka, dlatego dobrej jakości tego rodzaju sprzęt, kosztuje „grubo” ponad 100.000,00 zł.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że kiedy została utworzona spółka „Szpital w Puszczykowie”, to na tym nowym podmiocie nie ciążyły żadne zobowiązania. Zapewnił przy tym, iż to nie jest tak, że ta nowo utworzona spółka przejęła zobowiązania „poprzednika”, gdyż musiałyby to wynikać z ustawy lub z umowy. Stwierdził też, że „czegoś takiego” nie ma, gdyż zapewnił go o tym „ten” adwokat.

Radny Stanisław Barć przypomniał, iż mówił on również o tym, że „Szpital w Puszczykowie” pracuje na majątku obciążonym długiem.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, iż została utworzona nowa osoba prawna. Wyraził przy tym wątpliwość, skąd i na jakiej podstawie ta nowa osoba prawna miałaby nagle mieć zobowiązania innego podmiotu prawnego.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że w tej sytuacji ta nowa instytucja pracuje bez majątku, a pracuje na majątku obciążonym długiem szpitala.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, iż jest to nowy podmiot, ale nie jest to spadkobranie, w związku z czym nie jest tak, że on odziedziczył po kimś długi.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła uwagę, że radni dyskutują na ten temat już którąś sesję. Wyraziła przy tym przekonanie, iż nie byłoby dyskusji, gdyby ten ultrasonograf został zakupiony do Ośrodka Zdrowia w Babkach, choć tam nie ma żadnego wglądu, czy to jest firma zadłużona, czy nie. Stwierdziła przy tym, iż każdy powinien ocenić według własnego sumienia, a dyskusję należy zakończyć i głosować – albo w „tą”, albo w „tamtą” stronę.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że został złożony wniosek o zamknięcie dyskusji.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, iż radni dyskutują nad ważną sprawą, w związku z czym radni powinni nadal dyskutować i nie należy zamykać dyskusji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, że na razie dyskusja nie zostaje zamknięta, został jedynie złożony wniosek o jej zamknięcie.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, iż na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie radni podejmowali decyzję, gdzie kierują ultrasonograf. Obecnie jednak mają oni „troszeczkę” inaczej sformułowaną uchwałę.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, by radna Małgorzata Twardowska nie używała sformułowań w drugiej, tylko w pierwszej osobie liczby mnogiej. Zauważył przy tym, że wszyscy radni stanowią wspólnie Radę Miejską w Mosinie. Zapewnił też, że rozumie on, iż radna Małgorzata Twardowska może nie zgadzać się z treścią projektu uchwały

w przedmiotowej sprawie, ale projekt tej uchwały został przedstawiony Radzie Miejskiej i to nie jest tak, że ta strona ma, a ta nie ma, gdyż wszyscy mają.

Radny Marek Klemens zwrócił się z prośbą do przewodniczącego obrad Przemysława Pniewskiego, aby nie „czepiał się słówek”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o zachowanie „pewnych” formuł prawnych, które są niezbędne.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż radna Małgorzata Twardowska na studia podyplomowe prawnicze nie jeździ, więc nie może takich rzeczy wiedzieć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że radna Małgorzata Twardowska wszystkim na ten temat zwraca uwagę, dlatego chciałby on, aby wyżej wymieniona radna sama to respektowała.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że jest ona członkiem Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. Stwierdziła przy tym, iż nie zna ona aspektów prawnych, przy czym wytłumaczenia ze strony prawnika może i takie są, ale sam przedstawiciel „Szpitala w Puszczykowie” mówił, że nie wie, jak długo wyżej wymieniona placówka medyczna się utrzyma, z tego względu, że nie wiadomo mu było, jak zostanie rozstrzygnięty spór zbiorowy pielęgniarek. W związku z tym wyraziła przypuszczenie, że jakieś zadłużenie temu szpitalowi groziło, przy czym prawdopodobnie, jeżeli on do dzisiejszego dnia jest, sprawa została polubownie załatwiona, albo i nie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż spór został załatwiony dwa miesiące temu, sprawa jest rozwiązana, środki finansowe przez Powiat Poznański zostały przekazane, także tego problemu nie ma.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że zagrożenia „bywają”. Wyraziła też przypuszczenie, iż radni poprzedniej kadencji pamiętają, jak to puszczykowski szpital był ratowany przez spółkę z Gdańska, a jak to się zakończyło. W związku z tym zwróciła się z prośbą o zrozumienie, że radni mają pewne wątpliwości i mogą je mieć, ponieważ Rada Miejska w Mosinie „zrobiła” dotację celową, która nie została zrealizowana. Stwierdziła też, iż na poprzedniej sesji, wszyscy radni podejmowali decyzję, że ultrasonograf przekażą do „Szpitala w Puszczykowie”. Natomiast obecnie przekazują oni środki finansowe. W związku z tym zaapelowała, aby radni decydowali, ale z wielką rozwagą.

Radny Stanisław Barć oświadczył, że popiera wypowiedź radnego Krzysztofa Rembowski. Wyraził przy tym przekonanie, że być może powinien „powstać” wniosek formalny o rozpatrzenie takiej możliwości, aby skierować urządzenie będące własnością Gminy Mosina, a nie środki finansowe w formie darowizny dla Powiatu Poznańskiego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż z tego jak on zrozumiał wypowiedź Rady Prawnego Zygmunta Kmiecika, to ten postulat jest spełniony, tylko w innej formie i Gmina Mosina będzie właścicielem „tego” urządzenia.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że rozmawiał on z przedstawicielem kancelarii prawnej, która obsługuje tę sprawę i „widzi” załatwienie tego problemu w ten sposób, że przecież oni nie chcą darczyńcy pokrzywdzić. W związku z tym chcą do tego doprowadzić, żeby zabezpieczyć sytuację, w której rzeczywiście ewentualnie byłby taki był „finał”, w którym „coś” się przytrafiłoby. Polegałoby to na tym, że jest to przewłaszczone, właścicielem nie będzie „Szpital w Puszczykowie”, mają przewłaszczone może przedmiot przewłaszczenia dopóki on się nie zużyje i ta umowa ma wnosić „datę pewną”, żeby „to” nie zbudziło wątpliwości, kiedy została zawarta między stronami, żeby ewentualnie nie weszło w skład masy upadłości w przypadku, gdyby rzeczywiście zrealizował się „czarny scenariusz”.

Radny Krzysztof Rembowski zgłosił wniosek, aby zakupić ultrasonograf, a czy w formie przetargu to jest druga sprawa. Wyraził przy tym przekonanie, że powinien to być konkretny

ultrasonograf, typ wskazany przez szpital, w zakresie możliwości finansowych Gminy Mosina.

Radna Barbara Czaińska zwróciła uwagę, że w przedmiotowym projekcie uchwały, w pierwszym punkcie, w § 1 znajduje się zapis, iż Gmina Mosina udziela pomocy finansowej na zakup ultrasonografu.

W związku z tym, iż radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/288/04 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”. 1 radny nie wziął udziału w tym posiedzeniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż wobec takiego wyniku głosowania, nie ma potrzeby głosowania wniosku zgłoszonego przez radnego Krzysztofa Rembowski.

do punktu 9. – Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2004 (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że do Rady Miejskiej w Mosinie wpłynął ósmy już w tym roku wniosek o dokonanie zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2004.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak poinformowała, iż do projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2004, który radni otrzymali w materiałach, doszła jeszcze jedna zmiana, którą przedstawiła ona na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Poinformowała przy tym, że zgodnie z podjętą uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 września br. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego na realizację zadań z zakresu utrzymania filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu w kwocie 40.000,00 zł, istnieje konieczność wprowadzenia jej do budżetu, zgodnie z zawartym, w dniu 14 grudnia br., porozumieniem. Następnie przedstawiła dalsze szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2004.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2004.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2004. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/289/04 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005” (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż ustawa o wychowaniu w trzeźwości nakłada na Radę Miejską w Mosinie obowiązek przyjęcia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych”, który zawiera działania skierowane na osoby uzależnione oraz poszkodowane rodziny osób z problemem alkoholowym.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Alina Jasińska przedstawiła szczegóły dotyczące „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała o szczegółach związanych z realizacją „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania

Problemów Alkoholowych”. Udzieliła także wyjaśnień dotyczących zasad wynagradzania członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Powiadomiła przy tym, iż członkowie wyżej wymienionej Komisji pobierają wynagrodzenie za wykonywanie prac związanych z profilaktyką, a nie za sam udział w tej Komisji.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”. Zwróciła też uwagę, iż w projekcie przedmiotowej uchwały zostało zawarte sformułowanie dotyczące wynagrodzenia członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w brzmieniu: „za udział w posiedzeniach Komisji”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, iż nie jest to precyzyjne sformułowanie, gdyż wynagrodzenie dla członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na pewno nie jest za sam udział w posiedzeniach Komisji, tylko za wykonywaną pracę.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy radni mają dokonać poprawki w projekcie uchwały w powyższej sprawie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika o przedstawienie opinii w powyższej sprawie.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zaproponował, aby w załączniku do projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”, w jego punkcie II dotyczącym zasad wynagradzania członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, podpunkcie 2) dokonać autopoprawki poprzez użycie sformułowania „wynagrodzenie za udział w pracach”.

Następnie w wyniku krótkiej dyskusji ustalone zostało ostateczne brzmienie autopoprawki zapisu dotyczącego zasad wynagradzania członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jak do tej pory wyglądała sprawa kontrolowania punktów sprzedających alkohol. Zapytał przy tym o liczbę osób leczących się pod opieką Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska powiadomiła, że liczba leczących się osób może składać się z tych, które korzystają z punktów konsultacyjno-terapeutycznych, z osób korzystających z Poradni Terapii Uzależnień od Alkoholu „WILDA” w Poznaniu, z osób uczestniczących w ruchu samopomocowym. W związku z tym trudno o uściślenie i dokładną liczbę takich osób. Poinformowała też, że liczbę osób mających z nią kontakt, może określić na około 80 osób. Powiadomiła także, że od kilku lat Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych ma obowiązek prowadzenia kontroli punktów handlowych prowadzących sprzedaż alkoholu, przy czym liczba przeprowadzonych kontroli w roku 2004, podana zostanie w całorocznym sprawozdaniu z wykonania „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”. Zapewniła przy tym, iż w roku 2005 kontrola sprzedaży będzie także prowadzona.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że od niedawna członkiem Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest Komendant Komisariatu Policji

w Mosinie Jacek Michalak, w związku z tym te kontrole są obecnie o wiele łatwiejsze do wykonania.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o podanie liczby tych kontroli i jakie były ich efekty.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska zapowiedziała, że liczba ta zostanie podana w sprawozdaniu z wykonania „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004”. W związku z tym poprosił o szacunkowe podanie tej liczby.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska oświadczyła, iż nie ma tego sprawozdania przy sobie, w związku z tym nie może ona określić tej liczby.

Radny Leszek Dymalski zapytał się o wyjaśnienie, czy ujawniono podczas tych kontroli jakieś naruszenia ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska poinformowała, że nie było takiej sytuacji, gdzie odebrano koncesję, przy czym kontrole kończyły się ewentualnie upomnieniem, zwróceniem uwagi na niedociągnięcia. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że radny Leszek Dymalski pytał o picie alkoholu pod sklepami. Natomiast jej zdaniem, jest to nie do opanowania prawdopodobnie przez nikogo i w związku z tym prawie niemożliwe. Powiadomiła też, iż nie było na pewno takiej sytuacji podczas kontroli, że alkohol sprzedawany był nieletniej osobie. W takim bowiem przypadku sprawa skierowana zostałaby do sądu grodzkiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2005”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/290/04 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie salę obrad opuścił radny Tomasz Żak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 20 radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 11. – Upoważnienie Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż działania na rzecz pozyskania przez Gminę Mosina środków finansowych od Miasta Poznania z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla miasta Poznania, są prowadzone intensywnie od miesięcy. Obecnie wpłynął wniosek o prawne umocowanie Burmistrza, jako reprezentanta Gminy Mosina w kolejnych działaniach. Wyraził przy tym nadzieję, że będą one prowadziły do rozwiązania satysfakcjonującego samorząd mosiński.

Radca Prawny Piotr Papierz oświadczył, że sprawy Gminy Mosina leżą mu również na sercu, jako osobie z nią związanej i tutaj wychowanej. Stwierdził przy tym, iż meritum sprawy sprowadza się zasadniczo do kwestii dalszego rozwoju Gminy Mosina, gdyż na jej terenie ustanowiona została strefa ochrony ujęcia wody. Powoduje ona bowiem, że ponad 30% terenu gminy jest wyłączone spod aktywnej działalności gospodarczej. Wprowadzone zostały bardzo istotne ograniczenia; z jednej strony jest to strefa bezpośredniej ochrony ujęcia wody, na terenie której praktycznie nie można podejmować żadnych czynności i działań, a z drugiej strony jest to strefa pośrednia, o wiele większa, na terenie której istnieją bardzo znaczne ograniczenia, jak np. zakazane jest prowadzenie nowych inwestycji, wznoszenie nowych budowli. Sprawa wodna, czyli zaspakajania zbiorowego potrzeb mieszkańców gminy,

praktycznie ma swój początek już w latach 90., kiedy władze Gminy Mosina zaczęły prowadzić rozmowy z sąsiednimi gminami: Poznaniem, Puszczykowem, Luboniem, Czerwonakiem, na temat wspólnego zaspokajania tych potrzeb. W 1993 roku, po takim „gorącym” etapie uwłaszczenia i komunalizacji, doszło do pierwszych konkretnych uzgodnień poczynionych przez przedstawicieli gmin i do zawarcia Porozumienia Komunalnego. Powiadomił też, że wspólnie ze swoimi pracownikami dokonał on analizy dokumentacji, z której wynika, że to Porozumienie Komunalne zostało tylko parafowane, natomiast nie zostało nigdy skutecznie podpisane. Poinformował przy tym, że analizowana była sprawa od 1993 do 2002 r. Powiadomił również, że w roku 2002 zostało zawarte porozumienie, które miało rozwiązać problemy dotyczące zaopatrzenia w wodę, jak i wszelkich spraw majątkowych. Zwrócił przy tym uwagę, że na terenie Gminy Mosina znajduje się olbrzymi majątek, użytkowany i eksploatowany obecnie przez „AQUANET”. W jego skład wchodzi zbiorniki wody, sieci, przyłącza. Stwierdził też, że jest to majątek, który tylko częściowo został przez Gminę Mosina udowodniony i częściowo został wniesiony do spółki „AQUANET”, wcześniej PWiK. Natomiast porozumienie z 2002 r. zostało podpisane przez Gminę Mosina w przekonaniu, że istniało Porozumienie Komunalne z 1993 r., podczas gdy ono nigdy nie zostało zrealizowane, a którego „momentem sfinalizowania” miało być to porozumienie z 2002 r. Zwrócił przy tym uwagę, że w tymże porozumieniu Gmina Mosina zrzekła się wszelkich roszczeń związanych z Porozumieniem Komunalnym z 1993 r. Poinformował także, że w następstwie tego porozumienia została wniesiona do spółki PWiK część majątku, część nakładów, które Gmina Mosina poczyniła. W zamian za te nakłady mosińska gmina objęła udziały w spółce i obecnie jest drugim po Mieście Poznań udziałowcem, jeśli chodzi o wartość posiadanego w niej kapitału. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to tylko część tego majątku. Stwierdził również, że z drugiej strony pozostaje jeden zasadniczy i podstawowy problem – rozwiązanie ograniczenia Gminy Mosina w jej rozwoju. Majątek bowiem, który istnieje na jej terenie, chociaż częściowo znalazł odzwierciedlenie w spółce „AQUANET”, natomiast uciążliwość, którą dla mosińskiej gminy powoduje ustanowiona strefa ochrony ujęcia wody, nigdy nie została jej zrekompensowana. W związku z tym Gmina Mosina nie uzyskuje z tego tytułu, jak na razie, żadnego ekwiwalentu, ani ze strony spółki „AQUANET”, ani ze strony pozostałych jej udziałowców, między innymi Miasta Poznania, które zasadniczo czerpie z tego największe korzyści do dnia dzisiejszego. Zwrócił przy tym uwagę, że sprawa tzw. uciążliwości dla Gminy Mosina ujęcia wody ma również początek jeszcze wcześniej. Na początku bowiem lat 90. XX wieku na etapie komunalizacji, uwłaszczenia, trwały już rozmowy dotyczące kompleksowego uregulowania tych kwestii. Były wówczas podnoszone sprawy ustalenia zasad rekompensaty dla Gminy Mosina. Miasto Poznań wychodziło bowiem z propozycją zawarcia przez Gminę Mosina stosownych umów ze spółką, będącą poprzedniczką spółki „AQUANET”, na mocy których miałyby ona otrzymywać konkretne kwoty rekompensujące jej ograniczenia dalszego rozwoju. Dotąd jednak takie umowy nie zostały zawarte. W związku z tym obecnie prowadzone są prace nad wyceną szkód ponoszonych przez Gminę Mosina w związku z tym, że jej teren został poświęcony na lokalizację ujęcia wody, z którego korzystają pozostali współnicy. Przede wszystkim korzysta z niego spółka „AQUANET”, której większościowym udziałowcem jest Miasto Poznań. Powiadomił też, że wyżej wymieniona spółka w najbliższym czasie będzie przekształcać się w spółkę akcyjną, co spowoduje jeszcze głębszą jej deprecjonifikację. W związku z tym jej mniejszościowy udziałowiec, jakim jest obecnie Gmina Mosina, będzie miał bardzo niewielki wpływ na dalszą działalność spółki.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że ma pytanie odnośnie wyliczenia wartości obiektów związanych z zagadnieniem ujęcia wody dla Miasta Poznania. Przypomniał przy tym, że w latach 90. XX wieku odbyły się pierwsze rozmowy na temat ewentualnych rekompensat dla Gminy Mosina za utrudnienia związane z istnieniem tego ujęcia wody. Natomiast historia

całej sprawy zaczęła się wcześniej, gdyż pierwsze z nim związane obiekty, które zostały wybudowane na terenie Gminy Mosina, powstały w „późnych” latach 60. XX wieku. Zwrócił też uwagę, że wyliczone wartości obiektów istniejących na terenie Mosiny, takich jak filtrownia, ujęcie wody, cały rurociąg, który stwarza zagrożenie dla niej, są wartościami wyliczonymi dla Miasta Poznania. Przypomniał także, że zagadnienie „Woda dla Miasta Poznania” było inwestycją Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czyli była to niejako inwestycja centralna. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego Miasto Poznań przypisało sobie „te obiekty”, które stoją już na „tym terenie”.

Radca Prawny Piotr Papierz stwierdził, że w tym zagadnieniu sprawy własnościowe są bardzo skomplikowane, ponieważ na początku lat 90. XX wieku miała miejsce komunalizacja, uwłaszczenie, wprowadzono samorządy terytorialne. Powiadomił też, że w zakresie majątku bardzo wiele działo się właśnie w tychże latach. Poinformował także, że jeśli chodzi o oszacowanie udziału majątku spółki Poznańskie Wodociągi i Kanalizacja, wcześniej przedsiębiorstwa państwowego, to z przeprowadzonej analizy wynika, iż na początku lat 90. XX wieku udział tego majątku znajdującego się w Mosinie, w odniesieniu do całego majątku ówczesnego zakładu Poznań, gdyż na bazie tego majątku w drodze podziału zostało utworzone przedsiębiorstwo, a później spółka „AQUANET”, wynosił mniej więcej 1/10. Natomiast jeśli chodzi o kwestie dotyczące działań podejmowanych wobec konkretnej nieruchomości majątku ruchomego, to odsyła on do lektury przygotowanego raportu, ponieważ jest tam bardzo szczegółowo opisana sytuacja: co działo się, jakie decyzje rozstrzygnięte zostały wydane. Opisane są też tam decyzje i dalszy ciąg zdarzeń, między innymi działania podjęte przez Gminę Mosina. Jednakże ostatecznie sytuacja, niejasność przepisów w tamtym okresie i decyzje, wydane głównie przez Wojewodę Poznańskiego, a następnie przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Miasta Poznania, doprowadziły do niekorzystnych skutków również dla Gminy Mosina w tym zakresie.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że zastanawia to, czy władze Gminy Mosina ochraniały interesy mosińskiej gminy. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy istniała możliwość innego „ustawienia” tej kwestii, gdyż „te” 4,8% wzięło się z tego, że zostało wówczas policzone to, co znajduje się na terenie Gminy Mosina w ziemi, ale dotyczące mosińskiej gminy. Natomiast to, co „produkuje” wodę dla Miasta Poznania zostało przypisane wyżej wymienionej gminie, jako jej własny majątek. Tymczasem zagrożenie dotyczy Mosiny, czy to poprzez zbiorniki ciśnieniowe na Pożegowie, czy filtrownię, w której używany jest chlor, czy ujęcie wody w Krajkowie. Stwierdził także, że w latach 60. i 70. XX wieku lustro wody opadło tak mocno, iż w zasadzie wszyscy w rejonie tego ujęcia wody musieli korzystać tylko z wody z wodociągów.

Radca Prawny Piotr Papierz powiadomił, że w tym zakresie została wydana decyzja, jeśli chodzi o majątek ruchomy PWiK, który został przyznany Miastu Poznań. Decyzja ta została jednak przez Naczelny Sąd Administracyjny uznana za wydaną z naruszeniem prawa, choć nie została ona uchylona.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy Radca Prawny Piotr Papierz posiłkował się opracowaniem sporządzonym przez firmę „PROJNORM”.

Radca Prawny Piotr Papierz poinformował, że zapoznawał się wstępnie z nim, a następnie ustosunkował się i starał się przede wszystkim przeanalizować całość wydarzeń od 1990 do 2004 r., ponieważ jego zdaniem opracowanie firmy „PROJNORM” z prawnego punktu widzenia jest jeszcze niedoskonałe. W związku z tym wymaga ono szczegółowego przygotowania pod kątem prawnym, czyli sformułowania konkretnych roszczeń.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy opracowanie to stanowi dla Radcy Prawnego Piotra Papierza i jego zespołu rzeczową, konkretną podstawę.

Radca Prawny Piotr Papierz stwierdził, że dla niego konkretną podstawę stanowiły około 144 dokumenty, które zostały mu przekazane. Na nich bowiem opierał się wraz ze swoimi współpracownikami dokonując analizy.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy podobnego „kalibru” sprawy miały już gdzieś w Polsce miejsce.

Radca Prawny Piotr Papierz powiadomił, że w przypadku samorządu terytorialnego, jeśli chodzi o sprawy zaopatrzenia w wodę, to jeszcze o nich nie słyszał. Natomiast takich spraw jest coraz więcej, gdyż praktycznie do 1990 r. wydarzyło się wiele różnych zdarzeń w Polsce, a dopiero po tej dacie jest możliwe jakiegokolwiek dochodzenie tych roszczeń. W związku z tym niektóre sprawy dopiero zaczynają mieć swój początek sądowy, gdyż inne gminy, podobnie jak Gmina Mosina, nie dysponowały czasami wcześniej odpowiednią bazą finansowo-techniczną na konkretne wyliczenie.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, jak głęboko wstecz można się cofać w tej sprawie, czy nie jest możliwe jakieś przedawnienie problemu.

Radca Prawny Piotr Papierz stwierdził, że przedawnienie należy brać pod uwagę. Zwrócił przy tym uwagę, że w tej sprawie ma się do czynienia z różnymi roszczeniami i dla każdego z nich będzie „przykładany” termin przedawnienia. Zapewnił przy tym, że nie będzie on wykraczał poza terminy, które mogą zostać podważone. Poinformował przy tym, że ogólnym terminem przedawnienia jest okres 10 lat.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy na podstawie swojego doświadczenia może on określić termin rozstrzygnięcia tej sprawy.

Radca Prawny Piotr Papierz powiadomił, że dotychczasowe działania, które doprowadziły do objęcia pierwszych udziałów przez Gminę Mosina trwały około 10 lat, natomiast długość okresu załatwienia sprawy zależy też od tego, czy zostanie ona załatwiona na drodze negocjacji i porozumienia z pozostałymi współnikami spółki „AQUANET”, czy na drodze sądowej. W tym drugim przypadku bywa jednak różnie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania. Stwierdził przy tym, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie wspiera Burmistrza Gminy Mosina w tych roszczeniach, chociaż ma ona świadomość, iż jest to bardzo trudne i nie wiadomo, czy przyniesie jakiegokolwiek zyski.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXIV/291/04 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 25 listopada do 15 grudnia 2004 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zostały rozstrzygnięte dwa przetargi: jeden – na zakup sprzętu technicznego do Biura Obsługi Interesanta, drugi – na zakup samochodu dla Straży Miejskiej w Mosinie, w wyniku którego został kupiony „FIAT DOUBLO”. Poinformowała też, że została zakończona budowa kotłowni w remizie Straży Pożarnej w Mosinie i nastąpił jej odbiór techniczny. Powiadomiła także, że zostało otwarte Gminne Centrum Informacyjne, przy czym uroczystość z tym związana nastąpi za kilka dni. Poinformowała przy tym, że w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM” ukaże się informacja

na temat tego, czego można oczekiwać od osób pracującym w tym centrum. Powiadomiła również, że nastąpił odbiór kanalizacji wodno-ściekowej na terenie wsi Krajkowo, Baranówko i Sowinki oraz odbiór techniczny chodnika na ul. Targowej w Mosinie. Poinformowała też, że nastąpiło przekazanie jakby komory przyłączeniowej wodociągu Wiórek – Czapury pod zarząd spółki „AQUANET”. Przypomniała także, że firma „INTERCELL”, której Gmina Mosina sprzedała tereny pod inwestycje, „stała” przed bardzo ważnym zdarzeniem. Zainteresowała się nią bowiem „bardzo poważna” szwedzko-fińska firma „STORA-ENSO”, będąca liderem na rynku światowym produkcji wyrobów z celulozy, która wykupiła 66% udziałów firmy „INTERCELL”. Tym samym firma „INTERCELL” stała się niejako częścią światowego, ukształtowanego koncernu. Zakłady firmy „STORA-ENSO” znajdują się na terenie 40 krajów, w których zatrudnionych jest 44.000 pracowników. Powiadomiła również, że odbyła spotkania z prezesami firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. w celu sfinalizowania wzajemnych rozliczeń. Poinformowała przy tym, że ostatnie rozliczenia, które Gmina Mosina może wyegzekwować, będą egzekwowane w najbliższym czasie z pozostałej części mebli. Dzięki temu będzie możliwa wymiana „mocno już sfatygowanego” wyposażenia w poszczególnych pokojach Urzędu Miejskiego w Mosinie. Powiadomiła też, że odbyła spotkania z prawnikami i rzeczoznawcami w celu określenia działań dotyczących utraconych przez Gminę Mosina wartości nieruchomości. W związku z tym mają zostać podjęte próby „podparcia się” w tej sprawie autorytetami o znaczeniu niejako krajowym. Poinformowała także, że odbyła trzy spotkania z przedstawicielem firmy, która jest zainteresowana, aby na terenie po mosińskim zakładzie firmy „SWARZĘDZ MEBLE” zajmować się skupem i obróbce złomu. Firma ta jest również zainteresowana znajdującą się na tym terenie bocznicą kolejową. Powiadomiła również, że dwukrotnie spotkała się z deweloperem, który zajmuje się budową osiedla rezydencjonalnego na terenie wsi Rogalin. Rozmowa dotyczyła opłat adiacenckich i planistycznych, gdyż nie wszystkie one zostały do tej pory uregulowane. Poinformowała też, że w dniu dzisiejszym wraz ze służbami Urzędu Miejskiego w Mosinie była na terenie firmy „NOWATEX” w Rogalinku w celu przyjrzenia się temu zakładowi, który nie może uruchomić swojej produkcji, gdyż w tej sprawie zostały skierowane odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu, kierujące ją do ponownych ustaleń na terenie Gminy Mosina. W związku z tym w dniu jutrzejszym, na terenie wyżej wymienionej firmy, odbędzie się bardzo „poważne” spotkanie radnych, przedstawicieli Urzędu Miejskiego w Mosinie i autorów wniosków sprzeciwiających się działalności firmy „NOWATEX”. Zapewniła przy tym, że zostaną podjęte próby dojścia w tej sprawie do consensusu. Stwierdziła także, że jest to bardzo istotna sprawa dla mieszkańców wsi Rogalinek, gdyż kilkadziesiąt osób jest zatrudnionych w wyżej wymienionej firmie. Powiadomiła również, że uczestniczyła w trzech spotkaniach dotyczących budowy wspólnego międzygminnego wysypiska Centralnej Segregacji Odpadów „SELEKT” na terenie Gminy Czempień, gdyż obecnie jest już redagowany plan działań w roku 2005, plan finansowy i podejmowane są istotne decyzje, które będą w znaczny sposób finalizowały ten problem. Poinformowała też, że na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie odbyły się spotkania dotyczące wspólnej redakcji Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. Powiadomiła także, że odbyła spotkanie z przedstawicielami firmy MPK, która realizuje komunikację gminną poprzez funkcjonowanie linii nr 101 na odcinku Puszczykowo – Mosina. Poinformowała przy tym, że chce doprowadzić do tego, po przeprowadzeniu całego postępowania przetargowego, aby przez firmę zajmującą się tym zadaniem, przy czym nie musi to być MPK, była prowadzona komunikacja gminna na terenie Poznania przez Czapury do Wiórka na tych samych warunkach finansowych dla mieszkańców Gminy Mosina, ale z wykorzystaniem autobusów niskopodłogowych, na miarę „dnia dzisiejszego i jutra”. Powiadomiła również, że prowadzi rozmowy na temat uruchomienia komunikacji na terenie

wsi: Rogalinek, Rogalin, Mieczewo, Świątniki, Radzewice. Stwierdziła przy tym, że jest to przede wszystkim kwestia finansów. Poinformowała też, że spotkała się z inwestorami najważniejszej linii elektroenergetycznej według znanego radnym planu realizowanego poprzez Wiórek, Czapury, Daszewice. Spotkanie to dotyczyło odcinka linii we wsi Wiórek, gdyż inwestycja na tym terenie została prawie zakończona, ale nie zostały właściwie wycenione zniszczenia na terenie dróg gminnych. Podczas niego zostały określone obowiązki tejże firmy. Powiadomiła także, że spotkała się z przedstawicielami biura projektów i prowadziła z nimi rozmowy na temat przebudowy linii elektroenergetycznej na odcinku między trafostacją znajdującą się koło kościoła w Mosinie a ul. Wiatrową, aby nie była ona prowadzona przez tereny nowo położonych chodników. Dzięki temu została określona inna trasa wyżej wymienionej inwestycji. Poinformowała również, że prowadzi rozmowy z Funduszem Rozwoju Regionalnego na temat planów Gminy Mosina, które mają zostać zrealizowane we wsi Rogalinek. Stwierdziła przy tym, że są to trudne rozmowy i wyraziła nadzieję, iż przyniosą pozytywny efekt. Powiadomiła też, że spotkała się wspólnie z radną Danutą Białas i przedstawicielami Mosińskiego Ośrodka Kultury oraz oświaty w celu przeprowadzenia rozmowy na temat problemów mosińskiej orkiestry ZHP. Podczas tego spotkania zostały określone zadania, które w związku z tym w najbliższych miesiącach powinny zostać zrealizowane. Poinformowała przy tym, że powstał plan, aby ta orkiestra stała się orkiestrą reprezentacyjną Gminy Mosina. Powiadomiła także, że nastąpiło otwarcie ofert zakwalifikowanych do przyznania dotacji w oparciu o roczny program współdziałania samorządu z organizacjami pozarządowymi. Poinformowała przy tym, że wpłynęło 30 różnych projektów, z których 6 odrzucono z powodu braków formalnych. Stwierdziła również, że liczba punktów przyznanych poszczególnym projektom jest bardzo różna, stąd przyznane im środki finansowe także są bardzo różne w stosunku do wnioskowanych. Zapewniła przy tym, że szczegółowa informacja na ten temat zostanie przedstawiona w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM” i na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przy czym wnioskodawcy zostaną szczegółowo poinformowani o losach przedstawionych przez nich projektów. Powiadomiła też, że jej zastępca Stanisław Dębiec rozważa wprowadzenie na terenie miasta monitora wizyjnego. W związku z tym odbywają się spotkania z firmami na ten temat. Pierwsze decyzje, które w tej sprawie zapadły, „mówią” o tym, że Gmina Mosina będzie starała się wprowadzić ćwiczebnie, jedną kamerę, przy czym prawdopodobnie będzie to robiła firma „HUNTERS”. Na podstawie uzyskanych rezultatów obserwacji zostaną podjęte dalsze decyzje w tej sprawie. Poinformowała także, że przeprowadziła rozmowy z przedstawicielem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego na temat pozyskiwania środków budżetowych. Powiadomiła przy tym, że Gmina Mosina wchodzi w program „LIDER”, który przede wszystkim dotyczy promocji gmin, a jest pilotowany przez wyżej wymieniony urząd. W związku z tym na potrzeby i możliwości mosińskiej gminy przygotowany jest już projekt, który będzie razem z ościennymi gminami: Gminą Kórnik, Gminą Dopiewo i Gminą Komorniki, wspólnie realizowany. Poinformowała również, że w celu pomocy kobietom, które mają problem przede wszystkim ze znalezieniem pracy, z podnoszeniem kwalifikacji, problem odrzucenia z uwagi na różne zjawiska przynoszone przez życie, Gmina Mosina wchodzi w program Stowarzyszenia „EWA” dotyczący uaktywnienia zawodowego kobiet. Projekt ten jest realizowany wspólnie z Miastem Poznań i Miastem Puszczykowo. Powiadomiła też, że jej zastępca Bogdan Robakowski i Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz uczestniczyli w dwudniowym spotkaniu dotyczącym „inwestycyjnego toru przeszkód”, w ramach którego ustawy związane z: planowaniem przestrzennym, ochroną środowiska i prawem budowlanym omawiane były przez ich twórców. Odbyło się także wówczas spotkanie z potencjalnymi inwestorami, którzy byli zainteresowani określonymi problemami gmin. Poinformowała także, że jej zastępca

Stanisław Dębiec uczestniczył w szkoleniu związanym z ochroną ludności na terenie Gminy Mosina. Powiadomiła również, że Gmina Mosina zgłosiła się do udziału w akcji „Przejrzysta Gmina”, przy czym w szkoleniu z nią związanym wzięła udział w ostatnich dniach Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska. Stwierdziła przy tym, że jest to bardzo interesująca akcja, która promowana i organizowana jest przede wszystkim przez „GAZETĘ WYBORCZĄ” przy wsparciu polsko-amerykańskiej Fundacji Wolności, „Programu przeciw korupcji”, Fundacji im. Stefana Batorego, Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej i Centrum Edukacji Obywatelskiej Banku Światowego. Ma ona na celu wyeliminowanie korupcyjnych form patologii w pracy administratorów, władzy, urzędników, radnych. Związane z tą akcją będą rozmaite zadania, które zostaną wprowadzone do pracy jednostek organizacyjnych Gminy Mosina. Poinformowała też, że ta akcja była już kierowana wcześniej przede wszystkim do jednostek samorządowych, samorządów terytorialnych. W związku z tym dokonany został wybór gmin do programu pilotażowego, w których gronie znalazła się między innymi Gmina Murowana Goślina. Obecnie akcja „Przejrzysta Gmina” proponowana jest większej ilości samorządów terytorialnych. Powiadomiła także, że powstała grupa młodych ludzi skupionych wokół „Majątku Rogalin”, która chce pracować na rzecz rozwoju ziemi rogałińskiej. Poinformowała przy tym, że odbyła już z nią spotkania, a początek przyszłego roku ma przynieść rozwiązania bliższe sformalizowaniu tejże grupy, która powinna zostać zarejestrowana i posiadać statut. Stwierdziła również, że wiąże z działalnością tej grupy duże nadzieje. Powiadomiła też, że „zrodziła się” inicjatywa wybudowania przejścia dla pieszych ze światłami sygnalizacyjnymi przy Szkole Podstawowej w Krosinku. Istnieje bowiem grupa osób, która chce włączyć się w zbiórkę środków finansowych na ten cel, przy czym złożyła ona w tej sprawie swoje oczekiwania w stosunku do budżetu Gminy Mosina. Poinformowała także, że pojawiła się próba zorganizowania przez grupę młodych ludzi oferty dla młodzieży na terenie wsi Daszewice. Obecnie prowadzone są rozmowy w tej sprawie. Wyraziła przy tym przekonanie, że zebranie całej społeczności wyżej wymienionej wsi będzie miało wiele do powiedzenia na ten temat, iż takie potrzeby istnieją. Oświadczyła również, że przede wszystkim chce ona wspierać inicjatywy oddolne. Powiadomiła także, że w omawianym okresie odbyło się zebranie wiejskie na terenie wsi Nowinki, posiedzenie Rady Sołeckiej Sołectwa Krosno, posiedzenie Zarządu Osiedla Nr 2 w Mosinie, zebranie wiejskie w Baranówku, a właściwie 2 zebrania dotyczące planów budowy w tym rejonie „miasteczka country”, zebranie grupy inicjatywnej na rzecz budowy sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przy Szkole Podstawowej w Krosinku i zebranie wiejskie w Świątnikach. Poinformowała również, że bardzo uroczysty charakter miało spotkanie w dniu 10 grudnia br., kiedy to ona, w imieniu Prezydenta RP, wręczyła odznaczenia parom małżeńskim, które przeżyły wspólnie 50 lat. Z Gminy Mosina zostało zaproszonych 28 takich małżeństw. Przypomniała też, że w dniu 6 grudnia br. odbył się happening mikołajkowy. Ponadto w omawianym okresie odbyły się: „Dzień Seniora” w Pecnej, 35-lecie Koła Gospodyń Wiejskich w Rogalinie, zakończenie roku pszczelarzy, „Wieczór z aniołami” zorganizowany przez Dom Pomocy Maltańskiej, „Wieczór wigilijny” z emerytami we wsi Krosinko i we wsi Rogalin, impreza Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie z jasełkami i aukcją, która odbyła się w Mosińskim Ośrodku Kultury i spotkanie „Towarzystwa Przyjaciół Dębów Rogalińskich”. Powiadomiła także, że wzięła udział w jarmarku bożonarodzeniowym w Szreniawie, a jej zastępca Stanisław Dębiec uczestniczył w 127. rocznicy Straży Pożarnej w Poznaniu. Poinformowała również, że radna Magdalena Wojciechowska otrzymała imienne zaproszenie do Sejmu RP na spotkanie dotyczące jakby omówienia roli kobiet w życiu społeczno-politycznym. Jest ona kobietą aktywną, więc wspólnie z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławem Pniewskim uznała ona, że dobrze będzie ją wydelegować na to spotkanie.

Radna Magdalena Wojciechowska powiadomiła, że spotkanie w Sejmie RP, w którym wzięła udział było poświęcone kobietom aktywnym. Jego tematem była rola i status kobiety XXI wieku. W spotkaniu tym uczestniczył między innymi Marszałek Sejmu RP Józef Oleksy. Stwierdziła przy tym, że bardzo jej się podobało wystąpienie kobiety – prezesa firmy „MOKATE-CAPPUCCINO”, która opowiadała w jaki sposób osiągnęła tę pozycję. Poinformowała też, że na to spotkanie przyjechało 500 kobiet. Stwierdziła przy tym, że efektem tego jest już zgłoszenie się do Gminy Mosina stowarzyszenia kobiecego „EWA”. Wyraziła także przekonanie, że podstawą, aby kobiety mogły dalej funkcjonować w dzisiejszym świecie, jest doksztalcanie się. W związku z tym to stowarzyszenie „EWA” takie działania proponuje. Powiadomiła także, że mężczyźni uczestnicy tego spotkania sami stwierdzili, iż kobiety są mało „aferogenne”.

do punktu 13. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że na prośbę Burmistrz Zofii Springer i Skarbnika Gminy Mosina Ewy Marciniak zmienił termin XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym odbędzie się ona 29 grudnia br. o godz. 11.00. Istnieje bowiem potrzeba, aby po tej sesji był jeszcze przynajmniej jeden dzień roboczy, w trakcie którego można byłoby dokonać niezbędnych operacji finansowych, wynikających jeszcze z pewnych działań na koniec roku.

Powiadomił też, że na ręce Burmistrz Zofii Springer przekazał wcześniej oddane w użytkowanie Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Mosinie laptop i telefon komórkowy oraz, iż z dniem 14 grudnia br. zrezygnował z otrzymywanej prasy codziennej i fachowej, której zakup był finansowany przez Urząd Miejski w Mosinie.

Poinformował także, że wpłynęło rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Wielkopolskiego z dnia 30 listopada 2004 r., który orzekł nieważność uchwały nr XXXII/260/04 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 28 października 2004 r. w sprawie uchwalenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Mosina obejmującego obszar pomiędzy ul. Gałczyńskiego i torami kolejowymi linii Poznań-Wrocław ze względu na istotne naruszenie prawa. Następnie odczytał uzasadnienie wyżej wymienionego pisma, *którego kserokopia stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, że do tego rozstrzygnięcia Wojewody Wielkopolskiego ustosunkowali się projektanci, którzy nie zgadzają się z ustaleniami w nim zawartymi. Twierdzą oni bowiem, że brak jest w tym rozstrzygnięciu nadzorczym podstaw prawnych. Natomiast zawiera ono ujęcia ogólnikowe bez wskazań na naruszenie prawa. W związku z tym Urząd Miejski w Mosinie jest zobowiązany czekać na wynik. Zwrócił też uwagę, że w tej sytuacji należy przewidzieć dwie wersje przebiegu wydarzeń. Wystąpi bowiem uzupełnienie, jeżeli takie zastrzeżenia zostaną przyjęte albo pozostanie droga odwołania, którego złożenie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu jest możliwe do dnia 30 grudnia br. Wyraził przy tym przekonanie, że ta druga droga byłaby niewłaściwa niezależnie od racji stron, gdyż może ona potrwać bardzo długo. Zapewnił także, że władze Gminy Mosina są zainteresowane realizacją przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdyż jest on potrzebny. W związku z tym są przewidziane rozmowy, gdyż istnieje możliwość obustronnego przedyskutowania sprawy i wycofania występujących sporów, względnie w procedurze uzupełnienia tych zastrzeżeń, która przyjmując terminy wyłożeń do publicznego wglądu i terminy wykorzystywane do odwołań, to ponowne uchwalenie przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można byłoby przewidzieć gdzieś na połowę lutego 2005 r.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby w związku z przybyciem na salę obrad księdza Edwarda Majki – proboszcza Parafii Św. Mikołaja w Mosinie, przerwać

w tym momencie 13 punkt porządku obrad XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie i przejść do jego punktu 15.

do punktu 15. – Życzenia świąteczne.

Radni wraz z zaproszonymi gośćmi i przybyłymi na XXXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie mieszkańcami Gminy Mosina zebraли się wokół choinki, gdzie odśpiewali kolędę, przełamali się opłatkiem i złożyli sobie życzenia świąteczne.

do punktu 13. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że radni wraz z materiałami na XXXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali Wieloletni Plan Inwestycyjny oraz Plan Rozwoju Lokalnego na lata 2004-2007, aby w ciągu najbliższych kilkunastu dni móc się z tym dosyć obszernym dokumentem zapoznać.

Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych stwierdził, że Plan Rozwoju Lokalnego jest dokumentem strategicznym, ściśle powiązany ze Strategią Rozwoju Gminy Mosina. Jest to dokument podstawowy dla ubiegania się o środki zewnętrzne z Unii Europejskiej. Poza tym dzięki niemu wszystkie założenia, które znajdują się w Strategii Rozwoju Gminy Mosina, mogą być realizowane. Poinformował też, że Plan Rozwoju Lokalnego składa się z: raportu o stanie miasta i gminy, powiązania ze Strategią Rozwoju Gminy Mosina, programów operacyjnych, Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, projekcji zadań inwestycyjnych na lata następne i części finansowej. Zwrócił przy tym uwagę, że Strategia Rozwoju Gminy Mosina jest ogólną wizją, która została wytyczona na najbliższe lata, natomiast Program Rozwoju Lokalnego jest uściśleniem tejże wizji. Przypomniał także, że w Strategii Rozwoju Gminy Mosina zostały określone dwa cele. Każdy z tych celów został podzielony na programy, a programy – na ogólne projekty. Zwrócił również uwagę, że w każdym wniosku składanym do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego były ściśle określone zadania, ich lokalizacje, zakresy i koszty. Złożone wnioski zostały posortowane i jakby powkładane do tych wszystkich projektów, które są wymienione w Planie Rozwoju Lokalnego. Odzwierciedleniem tego, o czym on mówi, są programy operacyjne, które zaczynają się od str. 56 Planu Rozwoju Lokalnego. Jest to nic innego jak podział tych wszystkich wniosków na te programy i na projekty. Tak więc w ten sposób wszystkie wnioski zostały przyporządkowane danym projektom, programom i celom. Powiadomił też, że każdy z wniosków złożonych do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego został oceniony w takim rankingu punktowym, który znajduje się na str. 54 Planu Rozwoju Lokalnego. Są tam określone konkretne kryteria, według których każdy wniosek był oceniany. Te wnioski, które otrzymały największą ilość punktów, zostały przeniesione do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, który rozpoczyna się od str. 105., dalej do projekcji zadań inwestycyjnych na lata następne, która się zaczyna od str. 119, z tym, że zarówno Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, jak i projekcji zadań inwestycyjnych na lata następne nie można czytać inaczej niż łącznie z częścią finansową dokumentu, który radni otrzymali. Zwrócił także uwagę, że na jego str. 141, od której rozpoczyna się ta część finansowa, znajduje się wykres przedstawiający to, co Gmina Mosina może wydatkować ze środków własnych, dofinansowanie oraz wydatkowanie środków finansowych na te wszystkie zadania, umieszczone w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, w poszczególnych latach. Problem jednak tkwi w tym, że dokument, który radni otrzymali, został sporządzony przez firmę w „dziewiczej” formie, ponieważ Wieloletni Plan Inwestycyjny musi określić samorząd Gminy Mosina. W związku z tym trzeba stwierdzić, co w tym planie w poszczególnych latach powinno się znaleźć i trzeba dokonać w nim na tyle dużych korekt, aby wydatkowanie środków finansowych na te wszystkie zadania, umieszczone w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, w poszczególnych latach nie wykraczało poza sumę tego, co Gmina Mosina

może wydatkować ze środków własnych i dofinansowania. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to największy problem. Zapewnił również, że to, iż jakieś zadanie nie znalazło się w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, wcale nie oznacza, że jest ono „stracone”. Program operacyjny bowiem, w którym znajdują się wnioski, jest jak gdyby taką ich „poczekalnią”. W związku z tym, jeżeli np. w danym roku okaże się, że dofinansowania będzie więcej niż przewidziano, to część zadań z programów operacyjnych zostanie przeniesiona do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. Poinformował też, że Wieloletni Plan Inwestycyjny i w ogóle Plan Rozwoju Lokalnego mają zostać przyjęte w drodze uchwały Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym, to Rada Miejska w Mosinie będzie decydować o tym, jaki kształt będzie miał ten dokument, który co roku będzie weryfikowany, gdyż pod koniec każdego z nich będzie dokładnie wiadomo, jaka wielkość dofinansowania będzie możliwa.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, że to, co przedstawił Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych, jest realizacją zarządzenia Burmistrza Gminy Mosina o procedurze przygotowania tego planu. Zwrócił przy tym uwagę, że złożoność problemu na dzień dzisiejszy polega na tym, iż łączny koszt tych wszystkich wniosków do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego na lata 2005-2007 wynosi około 156.000.000,00 zł. Tymczasem chodzi o to, aby wszyscy zastanowili się jakich dokonać przesunięć, żeby do „tej poczekalni” trafiło to, co może czekać. Poinformował też, że łączny koszt Wieloletniego Planu Inwestycyjnego ma wynosić około 30.000.000,00 zł, czyli na każdy rok ma przypadać 10.000.000,00 zł. Stwierdził przy tym, że komisja koordynująca WPI ma z tym olbrzymią trudność, ale dokonuje takich zmian, takich korekt. Wyraził także nadzieję, że do 18 stycznia 2005 r., kiedy to rozpoczną się spotkania z radnymi, wpłyną ich wnioski też „idące” w tym kierunku, aby urealnić Wieloletni Plan Inwestycyjny i zdecydowanie „przebudować go” pod kątem finansowym.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że na stronie 107 otrzymanego dokumentu znalazł zadanie powielone, znajduje się bowiem ono zarówno pod pozycją 26, jak i pod pozycją 29, z tym, iż w pierwszej pozycji koszt jego realizacji wynosi 3.000.000,00 zł, a w drugiej – 7.000.000,00 zł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jeżeli znajdą się powielone zadania w tym Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, to po dokonaniu w nim korekt, więcej zadań będzie mogło zostać do niego wprowadzonych.

Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych przypomniał, że dokument, który radni otrzymali, sporządziła firma i został on im przekazany w formie „dziewiczej”. Tak więc wszystkie znajdujące się w nim błędy i niedociągnięcia należy zgłaszać i zostaną one skorygowane.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz wyraziła radość, że usłyszała o „poczekalni”. W związku z tym stwierdziła, że nie wie jak długo 4 „biedne” uliczki zlokalizowane prawie w centrum miasta: ul. Reja, ul. Reymonta, ul. Chodkiewicza, ul. Prusa, które znajdują się w „poczekalni”, będą w niej przebywały, ponieważ projekty związane z wyżej wymienionymi ulicami, zostały zawarte już w budżecie Gminy Mosina na rok 2003. Potem jednak one „zginęły” i ona ich nigdzie „nie widzi”. Zauważyła przy tym, że projekty tych ulic znajdowały się w tej samej pozycji, co inne ulice z tego rejonu. Od kilku jednak lat nie istnieją one w żadnym dokumencie i nie ma ich teraz. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy znajdują się one w tej „poczekalni”, czy zostaną wykonane, czy nie. Stwierdziła przy tym, że są to ulice naprawdę brzydkie, a jej zdaniem wykonanie ich „zamknęłoby” pewien obszar, który jest bardzo ważny. Tylko bowiem wymienione wyżej ulice są zapomniane w tym rejonie i nie wiadomo jej, kiedy ta inwestycja zostanie zrealizowana, skoro nie znalazła się ona w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym na lata 2004-2007.

Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych powiadomił, że jeżeli jakiś wniosek o wykonanie danego zadania nie został złożony do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, to automatycznie takie zadanie nie znalazło się w programach operacyjnych.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz poinformowała, że rozmawiała swego czasu na ten temat z Zastępcą Burmistrza Bogdanem Robakowskim. Otrzymała nawet stosowne pismo, z którego wynika, iż te ulice zostaną „potraktowane” w najbliższej przyszłości, gdyż sam on był zdziwiony, że one pod hasłem „za Moreną” nie zaistniały. Od tego momentu jednak nic się w tym względzie nie dzieje.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski wyraził przekonanie, że ta sprawa wymaga wyjaśnienia. Zwrócił przy tym uwagę, że tego opracowania są dwa tomy, w których wszystkie wnioski do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego zostały pogrupowane. Jeżeli więc tego wniosku nie złożono, to mógł on zostać w tym zbiorowym opracowaniu jakby pominięty. Zapewnił też, że w związku z tym zostanie to sprawdzone. Stwierdził także, że nie jest to problem, gdyż po to też zostaje wszczęta dyskusja nad Wieloletnim Planem Inwestycyjnym, aby dokonać w nim uzupełnień. Zwrócił przy tym uwagę, że znalazł się w tym planie wniosek dotyczący ulic osiedla „za Moreną”, którego integralną częścią stanowią ulice: Prusa, Reja, Reymonta i Chodkiewicza, w związku z czym jego zdaniem jest to więcej niż aktualne. Stwierdził również, że po to radni mają pracować nad Wieloletnim Planem Inwestycyjnym, aby „wyłapać” jego „słabości”. Zapewnił przy tym, że nie znaczy to, iż dany temat przestał jakby istnieć i nie będzie brany dalej pod uwagę w realizacji.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy wnioski z lat poprzednich, gdyż przynajmniej od 2 lat, jak mówiła Burmistrz Zofia Springer, jest tworzona lista zgłaszanych wniosków do budżetu: inwestycyjnych i dotyczących bieżących działań, zostały uwzględnione w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Zapytał też o to, jakimi kryteriami kierowano się w doborze inwestycji do tego planu i do jego „poczekalni”.

Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych powiadomił, że były określone kryteria punktowe, za pomocą których poszczególne wnioski inwestycyjne zostały ocenione. Pomogły one wskazać te inwestycje, które są najpilniejsze i najlepiej przygotowane do ich realizacji. Zwrócił przy tym uwagę, że nawet najpilniejsze zadanie nie zostanie zrealizowane, jeżeli nie będzie ono miało podstaw do wykonania, czyli dokumentacji. Wszystko zależy od tego, jak długo taką dokumentację opracowuje się. Jeżeli jest to inwestycja, która np. nie wymaga wykupu gruntów, to jest to szybszy proces, ale jeśli takie zadanie jest skomplikowane, to trwa to dłużej. W związku z tym, w tym drugim przypadku, inwestycja otrzymuje mniej punktów. Trudno bowiem przyjąć, że np. w przyszłym roku wykonane zostanie jakieś zadanie, skoro wiadomo, iż w tym czasie nie ma możliwości nawet opracowania dokumentacji związanej z tą inwestycją.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że rozumie, iż skierowanie jakiegoś wniosku inwestycyjnego do „poczekalni” skutkuje wstrzymaniem działań do czasu wypełnienia warunków rozpoczęcia danej inwestycji.

Adam Ejchorst z Referatu Inwestycji Komunalnych poinformował, że Wieloletni Plan Inwestycyjny, Plan Rozwoju Lokalnego, Strategia Rozwoju Gminy Mosina nie są dokumentami „zamkniętymi”. Dlatego na każdym etapie można nad nimi pracować, zmieniać je i modyfikować w zależności od potrzeb. Jeżeli bowiem znajdzie taka potrzeba i okaże się, że np. jakaś inwestycja jest pilniejsza od innych, które znajdują się obecnie w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby to zmienić. Powiadomił też, że trudno było rozpatrywać te wnioski, które poprzednio zostały złożone do poszczególnych budżetów Gminy Mosina, jeżeli nie było w nich określonego np. zakresu inwestycji, kto jest osobą odpowiedzialną i kto beneficjentem, szacunkowych kosztów. W związku z tym zostały skierowane stosowne pisma do wszystkich rad sołeckich i radnych o uzupełnienie tych

wniosków. Tak więc wszystkie te wnioski, jeżeli zostały one uzupełnione w ten sposób, że można je było ocenić, znalazły się w programach operacyjnych.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zaproponował, aby radni uzupełnili wnioski, które dotąd nie znalazły się w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Zapewnił przy tym, że Urząd Miejski w Mosinie ze swej strony przeanalizuje dwa tomy wniosków zgłoszonych do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, aby stwierdzić, czy jakiś wniosek „nie umknął”. Chodzi bowiem przede wszystkim o urealnienie tego planu w taki sposób, aby koszt jego realizacji mieścił się w granicach 30.000.000,00 zł.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że nastąpi i tak pewna korekta zadań znajdujących się w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, choćby ze względu na inwestycję, o której mówił on już wcześniej. Poinformował przy tym, że proponował on jej realizację przy pomocy środków finansowych nie tylko Gminy Mosina. Stwierdził też, że najtrudniejszym zadaniem w tym całym opracowaniu było oszacowanie tej wartości. Jeżeli jednak do tych korekt dojdzie, to będzie można w pewien sposób uzupełnić ten Wieloletni Plan Inwestycyjny. Oświadczył także, że brakuje mu w tym planie, chociaż jest to zadanie poza Gminą Mosina, inwestycji dotyczącej drogi nr 430 łączącej Mosinę z Poznaniem. Jego bowiem zdaniem bez poszerzenia wyżej wymienionej drogi trudno mówić o rozwoju Gminy Mosina. Można też pomyśleć o innym rozwiązaniu, takim, aby zupełnie inną drogą móc dojechać do autostrady, skoro Wielkopolski Park Narodowy „rzuca kłody pod nogi”. Wyraził przy tym przekonanie, że rozwiązanie tego problemu pomoże „przyciągnąć” inwestora do Mosiny.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska zwróciła uwagę, że bardzo ważna dla obywatela jest świadomość działań inwestycyjnych, gdyż ma ona wpływ na osobiste losy osób mieszkających na terenie Gminy Mosina. Dlatego bardzo jest istotne dla całego społeczeństwa, żeby to było przemyślane i żeby została wytyczona jasna, wieloletnia polityka organów gminy odpowiedzialnych za rozwój, niezależnie od tego, jakie będą następne jej władze.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że trudno nie zgodzić się z tym, co powiedziała Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska, w związku z czym on w pełni podziela jej zdanie. Zwrócił przy tym uwagę, że pozostawiłby nazwę Wieloletni Plan Inwestycyjny na lata, ale wykreśliłby okres „2004-2007”, ponieważ nie trudno, śledząc budżety Gminy Mosina przyszłości i jej zaległości płatnicze na te właśnie lata, nie mówić o „idee fixe” tego planu. Jego bowiem zdaniem niemożliwe jest, aby Rada Miejska w Mosinie mogła rozmawiać o jakiegokolwiek realnej kwocie, która spełni plany osób prywatnych, czy firm w tym właśnie okresie czasu.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że temu Wieloletniemu Planowi Inwestycjnemu musi towarzyszyć wieloletnia prognoza budżetowa i te dwa dokumenty muszą być ze sobą skorelowane. Bez tego bowiem ten plan w ogóle nie będzie miał możliwości realizacyjnych. Zwróciła przy tym uwagę, że elementem prognozy budżetowej musi być też polityka podatkowa Gminy Mosina, która jest zależna od samorządu. Są to dwa elementy, które przy Wieloletnim Planie Inwestycyjnym muszą koniecznie zostać określone.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że można byłoby jeszcze określić maksymalny termin składania przez radnych wniosków do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że na razie wiadomo, iż zostało zaplanowane wspólne posiedzenie w przedmiotowej sprawie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w dniu 18 stycznia 2005 r. W związku z tym będzie to taki element szerszej dyskusji, już merytorycznej, na temat tego Wieloletniego Planu Inwestycyjnego.

Członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Barbara Czaińska przedstawiła sprawy, którymi zajmowała się Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 7 grudnia br.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował o sprawach, którymi zajmowała się Komisja Rewizyjna na swoim ostatnim posiedzeniu w grudniu br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska przedstawiła sprawy, którymi zajmowała się Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim posiedzeniu w dniu 10 grudnia br.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła o sprawach, którymi zajmowała się Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim ostatnim posiedzeniu w grudniu br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska przedstawiła sprawy, którymi zajmowała Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu w dniu 13 grudnia 2004 r.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów w grudniu br. odbyła już dwukrotnie swoje posiedzenia i w tym samym miesiącu ma się ona spotkać jeszcze dwa razy. Powiadomił też, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt dochodów budżetu Gminy Mosina na rok 2005, natomiast pracuje jeszcze nad przyszłorocznymi wydatkami budżetu mosińskiej gminy. Wyraził przy tym nadzieję, że na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie będzie mógł przedstawić szereg zmian w projekcie wydatków budżetu Gminy Mosina na rok 2005. Poinformował także, że Komisja Budżetu i Finansów zakończyła pracę nad wydatkami związanymi z funkcjonowaniem Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie podjęła jednogłośnie daleko idące wnioski, z których część jest skierowana do Burmistrz Zofii Springer, jeden – do Rady Miejskiej w Mosinie i jeden – do Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie odczytał i omówił wnioski Komisji Budżetu i Finansów z posiedzenia w dniu 2 grudnia 2004 r. dotyczące wydatków związanych z funkcjonowaniem Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka przedstawił sprawy, jakimi Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej zajmowała się na swoim ostatnim posiedzeniu w grudniu br.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że w styczniu 2005 r. komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie odbędą swoje posiedzenia w następujących terminach: Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa – we wtorek 4 stycznia 2005 r., ale stałym dniem posiedzeń wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie będzie poniedziałek, Komisja Rewizyjna – w środę 5 stycznia 2005 r., Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej – w czwartek 6 stycznia 2005 r., Komisja Edukacji, Kultury i Sportu – w poniedziałek 10 stycznia 2005 r., Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – we wtorek 11 stycznia 2005 r., Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej – w środę 12 stycznia 2005 r., Komisja Budżetu i Finansów – w czwartek 13 stycznia 2005 r., a Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa – w piątek 14 stycznia 2005 r. Przypomniał przy tym, że wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego odbędzie się we wtorek 18 stycznia 2005 r. Poinformował też, że wstępnie planuje on zorganizowanie pierwszej w nowym roku sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 27 stycznia 2005 r. – w czwartek, gdyż chciałby on zachować zasadę, iż sesje odbywają się w ostatni czwartek miesiąca.

Radna Barbara Czaińska zapytała, czy wyjątkowo w styczniu 2005 r. sesja Rady Miejskiej w Mosinie nie mogłaby się odbyć w innym terminie, ponieważ zmianie uległy terminy ferii zimowych. W związku z tym w tygodniu, w którym planowana jest ta sesja, będą odbywać się zebrania w szkołach.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że w takim razie nieobecność radnej Barbary Czaińskiej będzie usprawiedliwiona. Jeżeli bowiem sprawa dotyczy jednej osoby, to nie ma problemu. Powiadomił też, że w ramach szkolenia organizowanego przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, w którym bierze on udział, jest przewidzianych 12 spotkań: 10 dwudniowych i 2 jednodniowe. Wymienił przy tym część wykładowców tego szkolenia. Poinformował także, że wziął udział między innymi w zebraniu wiejskim we wsi Baranówko i na podsumowaniu roku pszczelarskiego w Puszczykowie.

Radny Zygmunt Niemczewski powiadomił, że szkolenie, w którym bierze udział Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski kończy się na początku kwietnia 2005 r. i wówczas otrzyma on świadectwo ukończenia studium. Stwierdził przy tym, że istnieje różnica między studiami a szkoleniem. Studium to trwa 10 miesięcy w przypadku podjęcia go jako posemestralnego, a 14 miesięcy – w takiej sytuacji, jak go podjął Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski; osoby z wykształceniem średnim – dwa semestry, z wyższym – trzy semestry. Poinformował też, że sprawdził to osobiście w Polskiej Akademii Nauk. Opłata wynosi 3.800,00 zł, za dwa semestry – 2.800,00 zł. Nowa edycja, która zaczyna się od lutego 2005 r., kosztuje już 4.100,00 zł.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, na co są „ida” środki finansowe w wysokości 550,00 zł związane z delegacją Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego do Warszawy i jak to jest rozliczane. Ona bowiem dosyć często jeździ do stolicy i w związku z tym wiadomo jej, że za bilet o wartości 50 zł na pociąg pospieszny, który jest ważny od godz. 18.00 w piątek do godz. 24.00 w niedzielę, można jeździć po całej Polsce w tę i z powrotem nie dopłacając, gdyż jest to bilet wielokrotnego przejazdu. Natomiast jadąc w każdy inny dzień do Warszawy, bilet w jedną stronę kosztuje 43 zł. Z kolei jeżeli zależy komuś bardzo na czasie, to koszt podróży pociągiem „INTERCITY” w klasie drugiej, wraz z drobnym poczęstunkiem, wynosi 76 zł. Powiadomiła też, że bilet tramwajowy kosztuje 2,40 zł, a dieta dzienna wynosi 21 zł.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że w związku z przełożeniem terminu najbliższej sesji Rady Miejskiej w Mosinie na 29 grudnia br., nie ma możliwości, aby on na nią zdążył, gdyż tego dnia będzie wracał z Zakopanego. W związku z tym wszystkim obecnym złożył życzenia noworoczne. Zapewnił też, że zdaje on sobie sprawę, iż po dzisiejszej sesji radni mogą różnie o nim mówić. Powiadomił przy tym, że w ostatnim wydaniu „PROFIT-u” poseł Aumiller z Unii Pracy, na pytanie zadane przez redaktora, czy w Polsce parlamentarzyści nie tworzą złego prawa, odpowiedział, iż nie jest ono doskonałe, ale obyczaje są bardzo złe. W związku z tym zwrócił się do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego zapytaniem, jakie są jego obyczaje, gdyż jego zdaniem są one niemoralne, jakie jest jego morale, etyka, jego, który miał być dla pozostałych radnych niejako wzorem. On bowiem stwierdza, że nie ma żadnej, gdyż to, co robi Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski urąga ludzkiej godności. Zapytał także, czy radny Leszek Dymalski, który organizował wyjazdy na mecze, czy sponsorował czapeczki, czy też inni radni szli do Burmistrz Zofii Springer lub Skarbnika Gminy Mosina Ewy Marciniak po jakieś dotacje. Czy wreszcie on, np. w związku z pierwszym wnioskiem, kiedy skontaktował Zastępcę Burmistrza Bogdana Robakowskiego z przedstawicielem BP, z drugim wnioskiem dotyczącym firmy „STATOIL”, czy firmy „INTERCELL”, zwrócił się kiedykolwiek o jakieś dodatki, czy delegacje, a tymczasem Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski podobno z Krosinka do Puszczykowa bierze delegacje. Zapytał przy tym, czy to nie urąga ludzkiej godności. Stwierdził też, że „wrzód”, który został przecięty, można tylko poddać dezynfekcji, ale winien to zrobić sam Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski podając się do dymisji. Jeśli nie, to powinna zrobić to Rada Miejska w Mosinie na zasadzie „leczenia ambulatoryjnego”, czyli odwołać. Rzeczą polega bowiem na fakturze, na której jest

mowa o szkoleniu, a w rzeczywistości są to studia. Zwrócił także uwagę, że gdyby Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski przywiózł fakturę do Burmistrza Zofii Springer z określeniem, iż jest to studium, to Urząd Miejski w Mosinie nie mógłby jej zrefundować, w związku z czym musiałby pokryć jej koszt „z własnej kieszeni”. Zapytał przy tym, czy to nie jest „przekręt”. Zwrócił się również do Rady Miejskiej w Mosinie, aby to oceniła. Wyraził przy tym przekonanie, że jest skandal. Zapewnił też, że ma dokumenty i radni mogą je zobaczyć. Stwierdził przy tym, że tak nie powinno być, są to bowiem gminne, podatków środki finansowe. Oświadczył także, że nie pozwoli „ukręcić łba tej sprawie”, choć zostanie osamotniony w tej Radzie Miejskiej w Mosinie.

do punktu 14. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jaka została zawarta umowa z firmą „RÖHR” dotycząca wyprowadzenia ciężkiego transportu w kierunku ul. Śremskiej w Mosinie. Zauważył też, że Gmina Mosina poniosła koszty, gdyż przygotowała drogę wyjazdową z drugiej strony. Zwrócił się przy tym o podanie terminu, który wyżej wymieniona firma zadeklarowała jako datę wyjazdu ciężkiego transportu w kierunku ul. Śremskiej. Stwierdził także, że jeżeli firma „RÖHR” nie zdażyła się do tego przygotować, to jest to problem wyżej wymienionej firmy. Natomiast jego zdaniem, skoro została przyjęta jakaś data, to od niej na wysokości budynku pocztowego, czy nawet ul. Wawrzyniaka, z drugiej strony ul. Kolejowej Gmina Mosina powinna postawić znak zakazu wjazdu ciężarówek, to znaczy samochodów firmy „RÖHR”. Wyraził również przekonanie, iż droga wyjazdowa, przygotowana przez Gminę Mosina, została prawie, że bardzo dobrze zrobiona, pomijając słup stojący pośrodku tego wyjazdu. Stwierdził przy tym, że firma „RÖHR” nie tylko nie zrobiła niczego w tym kierunku, ale nawet obecnie założona jest siatka „w tym miejscu”, podczas, gdy wcześniej jej nie było.

Przypomniał też, że na jego prośbę Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego złożyła wniosek o informację dla radnych dotyczącą odwołań mieszkańców Gminy Mosina znajdujących się w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Poznaniu. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego do tej pory taka informacja nie była podawana.

Zwrócił się także o wyjaśnienie, jak przedstawia się sprawa wydania warunków zabudowy dla p. Wiązka.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że informacja dotycząca odwołań mieszkańców Gminy Mosina znajdujących się w SKO jest przygotowywana. W związku z tym na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie zostanie ona przedstawiona z podaniem sumy wszystkich, w ciągu całego roku skierowanych wniosków do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu i oraz określeniem, czego one dotyczyły. Powiadomiła też, że p. Wiązek otrzymał już warunkową decyzję o warunkach zabudowy, zgodnie z tym, o czym była mowa na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, że nie ma takiego pojęcia, iż może funkcjonować umowa z podmiotem gospodarczym, który prowadzi działalność na terenie mosińskiej gminy i korzysta z dróg znajdujących się na jej terenie. Stwierdził przy tym, że z dróg publicznych może korzystać każdy. Powiadomił też, że firma „RÖHR” kupiła nieruchomości i zawarła w tej sprawie umowę z firmą „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. Na tym też terenie wyżej wymieniona firma prowadzi i rozwija swoją działalność, z jednej strony dla zadowolenia klientów, których ona obsługuje, a z drugiej – mieszkańców pracujących w niej. Stwierdził przy tym, że prawdą jest, iż decyzją Burmistrza Zofii Springer zaczęto „martwić się” o to, co mieszkańcy Gminy Mosina pisali i piszą, że ten układ komunikacyjny, który jakby „nasilił się” przez powstanie firmy logistycznej, spowodował zintensyfikowanie ruchu na nieprzygotowanej do tego ulicy. Poinformował także, że samochody firmy „RÖHR”

jeżdżą drogą powiatową, czyli ul. Sowiniecką i gminną – ul. Gałczyńskiego. Powiadomił również, że Gmina Mosina podjęła rozmowy ze Starostwem Powiatowym w Poznaniu, aby dokonać naprawy ul. Sowinieckiej, ponieważ tam jeszcze wystąpiło uszkodzenie rur kanalizacji deszczowej. Stwierdził przy tym, że prognozy były obiecujące, w związku z czym podjęta została decyzja, aby ze środków finansowych Gminy Mosina wybudować drogę, która będzie stanowiła w pewnej części realizację po śladzie opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i to zostało przygotowane. Natomiast dalej będzie ona stanowiła drogę wewnętrzną, którą firma „RÖHR” może zmienić dojeżdżając do swojej firmy. Poinformował też, że z udziałem Burmistrz Zofii Springer odbyło się spotkanie z właścicielem wyżej wymienionej firmy i jego pełnomocnikami, na którym ta droga została przez niego zaakceptowana, mimo, iż jest to droga prowizoryczna. Nie stanowi ona przy tym obecnie takiej drogi, jaką wyznacza miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, gdyż określa on przesunięcie tej drogi przechodzącej przez pas. Powiadomił przy tym, że w międzyczasie Burmistrz Zofia Springer dokonała ustaleń z właścicielką przyległego terenu p. Jarmińską. Stwierdził także, że problemów było wiele, ale nigdy Gmina Mosina nie miała i mieć nie może umowy z firmą „RÖHR” określającej, które mają się poruszać samochody wyżej wymienionego przedsiębiorstwa. Są w mieście na drogach ogólnie dostępnych i ustalenia, które dotyczyły narad i spotkań organizowanych przez Burmistrz Zofię Springer na temat zmiany uciążliwości ul. Gałczyńskiego, precyzowały, że po wybudowaniu nastąpi ta zmiana. Firma „RÖHR” była o tym informowana i przyjmowała to, że musi zmienić cały układ komunikacyjny i przenieść jak gdyby swój „punkt dowodzenia”. Poinformował przy tym, że takie prace trwają. Stąd ostatnio Urząd Miejski w Mosinie zaczął jakby wystosowywać ponaglenia, gdyż trudno było wymagać od firmy, aby z dnia na dzień przeprowadziła te zmiany. Firma ta bowiem mogła to zrobić, ale nie musiała, gdyż ma ona już dostęp do drogi. Gmina Mosina porządkowała układ komunikacyjny z ul. Gałczyńskiego i obecnie Urząd Miejski w Mosinie wysłał takie ostateczne pismo, aby został określony termin, kiedy portiernię ze wszelkimi łączami i przebudową bramy od strony ul. Śremskiej będzie można wykorzystywać. Prowadzone były również rozmowy, aby w jakimś stopniu proces inwestycyjny z tej prowizorycznej drogi dotyczył firmy „INTERCELL”. Wszystko jednak polega na realizacji drogi tymczasowej, na określeniach wynikających z narad roboczych, nie było jednak żadnej umowy. Zapewnił również, że zgadza się z radnym Jackiem Rogalką, iż jest to problem i należy go w miarę szybko rozwiązać.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że musi to nastąpić jak najszybciej. Wyraziła przy tym przekonanie, że nastąpi to w pierwszej połowie stycznia 2005 r. Powiadomiła też, że firma „RÖHR” jest gotowa, musi tylko „odwrócić” kierunek ruchu. Stwierdziła przy tym, że na to wszyscy czekają i po to, między innymi, budowana jest ta zatoka autobusowa, żeby poprawić bezpieczeństwo na ul. Sowinieckiej.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, że obecnie Urząd Miejski w Mosinie czeka na odpowiedź firmy „RÖHR”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że firma „RÖHR” nie zrobiła w tym kierunku nic.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że portiernia wyżej wymienionej firmy została już „przestawiona” na drugą stronę, gdyż odwracane jest jej funkcjonowanie w drugą stronę. Zapewniła przy tym, że ma ona informację od prezesa firmy „RÖHR”, iż wyżej wymieniona firma jest na to przygotowana.

Radna Danuta Białas zwróciła się z prośbą w imieniu osób dojeżdżających do Poznania pociągiem o godz. 7.13, aby Burmistrz Zofia Springer wystosowała pismo do PKP z prośbą o zmianę taboru kolejowego tego pociągu. Obecnie bowiem, jak jeżdżą o tej godzinie tzw. „pulmany”, to powoduje to, że pasażerowie w Mosinie nie mogą wsiąść do tego pociągu.

W związku z tym najlepszym rozwiązaniem byłby pociąg składający się z wagonów piętrowych.

Radny Jerzy Falbierski poinformował, że jest w posiadaniu dwóch dokumentów, z których jeden nazywa się podziękowanie dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Żabikowie, a drugi – certyfikat dobroczynności, ale oba dotyczą Przewodniczącego Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Mariana Kunaja. Następnie zapoznał radnych z tymi dokumentami i złożył podziękowanie Przewodniczącemu Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Marianowi Kunajowi za jego pomoc udzieloną wyżej wymienionemu domowi pomocy społecznej.

Zebrani podziękowali Przewodniczącemu Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Marianowi Kunajowi brawami.

Waldemar Wiązek powiadomił, że chciałby, aby Burmistrz Zofia Springer ustosunkowała się do własnego pisma z dnia 11 października 2004 r., które skierowała do niego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie nie musi być informowana o korespondencji między Waldemarem Wiązkiem a Burmistrzem Zofią Springer. W związku z tym zwrócił się do Waldemara Wiązka, aby przedstawił jakąś konkretną sprawę, jeśli taką ma.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik przypomniał, że wielokrotnie podkreślał, iż indywidualne sprawy załatwiane w drodze decyzji administracyjnej nie mogą być omawiane na sesji rady gminy. W związku z tym Rada Miejska w Mosinie narusza prawo. Poinformował też, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu trzykrotnie w tej sprawie „robiło wytyk” i p. Wiązek również „tym” argumentem się posługiwał obrażając wszystkie osoby. Zwrócił się przy tym z prośbą do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego, aby nie zezwolił Waldemarowi Wiązkowi na kontynuowanie jego wypowiedzi. Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do Rady Miejskiej w Mosinie o wyjaśnienie, co ona na to.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski kieruje sesją Rady Miejskiej, w związku z czym zezwala na takie wypowiedzi lub nie, a nie poddaje pod głosowanie, czy naruszać prawo, czy tego nie robić.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że tej sprawy nie poddaje pod głosowanie. Zwrócił przy tym do Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika, aby nie reagował tak nerwowo.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że zgodnie z § 40 Statutu Gminy Mosina Przewodniczący Rady udziela głosu w kolejności zgłoszeń, w uzasadnionych przypadkach, a także poza kolejnością tak radnym, jak i osobom spoza Rady Miejskiej w Mosinie. Została bowiem w nim dopuszczona taka możliwość. Stwierdził przy tym, że przedmiotowa sprawa jest znana wszystkim radnym, gdyż prawdopodobnie chodzi o warunki zabudowy. Wezwał też, żeby Rada Miejska w Mosinie poznała prawdę w tej sprawie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o ewentualne zacytowanie, jakie są warunki zabudowy, które otrzymał Waldemar Wiązek, bez dyskusji na ten temat. Zapytał przy tym, czy Waldemar Wiązek ma taką informację, gdyż jeżeli nie, to Rada Miejska w Mosinie nie ma prawa na ten temat dyskutować. Stwierdził też, że Radca Prawny Zygmunt Kmiecik ma w tej sprawie rację, gdyż przepis, na który powołał się radny Jacek Rogalka, dotyczy tematów przewidzianych na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a nie spraw indywidualnych mieszkańców Gminy Mosina.

Waldemar Wiązek poinformował, że w otrzymanej przez niego decyzji mowa jest, iż Burmistrz Gminy Mosina ustala warunki zabudowy zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działce o numerze ewidencyjnym 67/17 położonej w Krosinku. Wyraził przy tym przekonanie, że radnych nie zainteresowałoby, jaki on może

mieć dach, czy jaką może mieć szerokość elewacji itd. tylko konsensus tej decyzji. Stwierdził też, że cały czas jest „spychanie” wszystkiego na drogę, aby on sam sobie ją poszerzył.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że Waldemar Wiązek otrzymał warunki zabudowy, ale nie jest z nich zadowolony.

Waldemar Wiązek stwierdził, że nie otrzymał warunków zabudowy, tylko informację od Zastępcy Burmistrza Bogdana Robakowskiego, iż takie warunki są oraz kserokopię z Urzędu Miejskiego w Mosinie tychże warunków. Powiadomił także, że w tym piśmie była mowa o tym, iż on może złożyć swoje żądania do nich, co też uczynił. Żądania te zostały przez Burmistrza Gminy Mosina rozpatrzone pozytywnie i „poszły” do Wojewody Wielkopolskiego. W związku z tym on dalej nie ma warunków zabudowy. Natomiast otrzymał on kserokopię dokumentu w tej sprawie, który został mu wręczony w Urzędzie Miejskim w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska poinformowała, że taka sama „rzecz”, jak p. Wiązka, ją spotkała, gdyż w jej bezpośrednim sąsiedztwie powstało siedlisko w Daszewicach, o którym na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie Burmistrz Zofia Springer mówiła, iż jest trudna sprawa. Otrzymała bowiem zawiadomienie, że jest decyzja w tej sprawie, ale jej nie otrzymała, gdyż została ona skierowana do Wojewody Wielkopolskiego, nie wiadomo jej przy tym, czy w celu uzgodnienia prawidłowości tej decyzji, czy czegoś. W związku z tym musiała ona udać się do Urzędu Miejskiego w Mosinie, żeby zobaczyć tę decyzję i ją skopiować. Musiała ona przy tym zapytać pracownika, czy może to zrobić. Stwierdziła też, że podejrzewa, iż p. Wiązek ma podobną sytuację.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że p. Wiązek jest wnioskodawcą, który prosi Urząd Miejski w Mosinie o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Zapewniła też, że ją już otrzymał. Zapytała przy tym Waldemara Wiązka, dlaczego mówi, że otrzymał kserokopię tej decyzji.

Waldemar Wiązek oświadczył, że posiada jedynie kserokopię decyzji o warunkach zabudowy.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że Waldemar Wiązek ma na dzisiejszej sesji tylko kserokopię otrzymanej decyzji o warunkach zabudowy.

Waldemar Wiązek oświadczył, że nie otrzymał decyzji o warunkach zabudowy.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił się do prowadzącego obrady Przemysława Pniewskiego o spowodowanie, aby Waldemar Wiązek wrócił na miejsce dla publiczności i nie rozprawiał na temat swojej indywidualnej sprawy. Zauważył też, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu słusznie wytknęło, iż Rada Miejska w Mosinie nie jest „miejscem” do załatwiania indywidualnych spraw. Stwierdził także, że nikt nie idzie na rynek i nie dyskutuje o wyroku. Powiadomił również, że powstał projekt decyzji o warunkach zabudowy dla p. Waldemara Wiązka, na temat której pozytywnie wypowiedział się Wojewoda Wielkopolski. Wnioskodawca skorygował jednak swój wniosek, żądając jakichś innych ustaleń. W związku z tym praktycznie rzecz biorąc, w celu zawarcia i uwzględnienia tego wniosku, ten projekt decyzji o warunkach zabudowy musi ponownie trafić do Wojewody Wielkopolskiego, żeby sprawdził on zgodność z prawem zmienionych warunków zabudowy. I o to w tym wszystkim chodzi.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jak rozumie, p. Waldemar Wiązek obecnie ponownie jest w trakcie procesu wydawania dla niego decyzji o warunkach zabudowy z uwzględnieniem części jego nowych żądań, czyli sprawa jest załatwiona. Tak więc jeżeli zostanie ona źle załatwiona, to wtedy można ewentualnie do niej podejść. W związku z tym wyraził przekonanie, że w tym momencie Rada Miejska w Mosinie na pewno nie pomoże p. Waldemarowi Wiązkowi. Złożył przy tym Waldemarowi Wiązkowi życzenia, aby jak najwięcej jego oczekiwań mogło zostać, zgodnie z prawem, spełnionych. Stwierdził też, że więcej w tej sprawie zrobić nie można, gdyż Rada Miejska w Mosinie

stara się, aby w ramach działalności samorządu wszystko było zgodnie z prawem. Zauważył przy tym, że Rada Miejska w Mosinie nie ma już potrzeby i możliwości dyskusowania dłużej na ten temat.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że rada gminy jest organem kontrolnym nad działalnością burmistrza. Jeżeli więc wnioski, czy zapytania, spoza rady gminy kierowane są na jej forum i nie dotyczą wydanych decyzji, gdyż odwołania od nich rozpatruje samorządowe kolegium odwoławcze, a związane są ze skargami na sposób załatwiania spraw i funkcjonowanie urzędu gminy, to powinna je rozstrzygać rada gminy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że zgadza się z radnym Stanisławem Barciem. W związku z tym, jeżeli takie dokumenty wpłyną, to z pełną starannością Rada Miejska w Mosinie będzie je rozpatrywać.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, ile kosztowała ekspertyza profesora Marka Szewczyka dotycząca działki położonej w Krosinku, której właścicielem jest Waldemar Wiązek.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że radni wiedzą, iż p. Wiązek nie może otrzymać decyzji o warunkach zabudowy dla swojej działki, gdyż nie ma do niej dojazdu. Istniejąca droga ma bowiem szerokość nieco ponad 3 m, a powinna mieć – 4,5 m. Wyraziła przy tym przekonanie, że jeżeli coś się stanie na tej drodze, to pierwszy p. Wiązek będzie oskarżał Urząd Miejski w Mosinie o brak wiedzy, która powinna towarzyszyć wydaniu decyzji o warunkach zabudowy jego działki. W związku z tym, że on usilnie o to zabiega, zanim powstanie dla przedmiotowego terenu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego porządkujący te „rzeczy” i decyzją celu publicznego będzie Gmina Mosina mogła wykupić pasy gruntu, dzięki czemu powstanie droga o „normalnej” szerokości, otrzymał on warunkową decyzję o warunkach zabudowy. Polega to na tym, że jeżeli p. Wiązek uzyska od właścicieli sąsiednich działek przyzwolenie w drodze użyczenia, czy służebności, na przemieszczanie się przez niego tamtędy, to wówczas będzie on mógł otrzymać pełnoprawną decyzję. Na tym bowiem polega ten warunek. Poinformowała też, że w tej warunkowej decyzji, która została opracowana przez urbanistę, zostało określone, jakie są konkretne warunki budowy domu na działce p. Wiązka. W związku z tym, że dla tego terenu nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, trzeba się „dowiązać” do budynków tam istniejących. Powiadomiła przy tym, że architekt określił między innymi, jaki powinien być kąt nachylenia dachu tego domu, czy maksymalna szerokość jego elewacji. Poinformowała także, że p. Wiązek skierował jednak kolejne pismo informujące, iż z tymi warunkami określającymi wygląd przedmiotowego budynku mieszkalnego się nie zgadza, w którym zarazem przedstawił swoje żądania w tym zakresie. Powiadomiła przy tym, że tym żądaniom towarzyszyły też najróżniejsze określenia beletrystyczne, które nie miały związku z nimi. W związku z potrzebą rozpatrzenia tego wniosku, do którego przychylił się już architekt, został on skierowany do Wojewody Wielkopolskiego, aby określił on, czy realizacja tego wniosku jest możliwa.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, że warunki zabudowy zostały wydane p. Wiązkowi w oparciu o ustalenia z rozprawy administracyjnej, a wskazane zostały przez urbanistę, który wziął w niej udział.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że p. Wiązek otrzymał kserokopię decyzji o warunkach zabudowy, która została przekazana do uzgodnienia Wojewodzie Wielkopolskiemu po żądaniach zmiany tej decyzji. Dlatego też nie otrzymał on oryginału decyzji o warunkach zabudowy. Poinformowała przy tym, że powtórna decyzja ze zmianami nie została jeszcze wydana.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, że bardzo istotnym elementem jest też to, iż Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę i cały czas trwają prace nad przygotowaniem

szczegółowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który jednoznacznie przesądzi, jak ma wyglądać układ komunikacyjny na tym terenie.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że w pierwszej odpowiedzi p. Wiązek otrzymał informację, iż cała jego działka nie nadaje się pod budownictwo i nie było w niej żadnej wzmianki o drodze.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obowiązywał do końca 2003 roku, a według niego działka p. Wiązka była przewidziana pod ogrody przydomowe bez prawa zabudowy. Nawet są na tym planie zaznaczone linie nieprzekraczalnej zabudowy, przy czym działka ta znajduje się całkowicie poza nimi. Z dniem utraty ważności miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pojawiła się możliwość, na podstawie „dowiązania się” do okolicznych domów, wydania dla działki p. Wiązka decyzji o warunkach zabudowy, jednak „warunek drogi” nie został zachowany. Zwróciła się przy tym z prośbą o zamknięcie dyskusji na ten temat i nie dopatrywanie się złośliwości, gdyż jeżeli Urząd Miejski w Mosinie ma pracować profesjonalnie, to wszystkie determinanty określające, kiedy istnieje działka budowlana, winny być zachowane, w tym również droga dojazdowa o szerokości 4,5 m.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że szerokość tej drogi dojazdowej obecnie wynosi 3,7 m. Powiadomił przy tym, że zmierzył on szerokość ul. Nowej w Mosinie, która wynosi 3,47 m, a jednak mieszkają przy niej ludzie, jeżdżą nią samochody i nikomu nic się nie dzieje. Zwrócił też uwagę, że odcinek drogi, o której jest obecnie mowa, to dojazd do dwóch posesji – p. Wiązka i jego szwagra. Tymczasem przy drodze, której szerokość wynosi 3,47 m, wybudowano ostatnio parking i wszystko jest w porządku.

Radna Małgorzata Twardowska powiadomiła, że wzięła udział w rozprawie administracyjnej dotyczącej działki p. Wiązka i wiadomo jej, iż jego sąsiedzi są zdziwieni tą sytuacją. Wyraziła przy tym żal, że z tej rozprawy administracyjnej nie został sporządzony protokół, gdyż wówczas Burmistrz Zofia Springer po przeczytaniu go miałaby pełniejszą wiedzę, co sąsiedzi p. Wiązka mówią na ten temat. Poinformowała też, że komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie były na tym terenie i rzeczywiście po zmierzeniu szerokości tej drogi okazało się, iż wynosi ona 3,7 m. Powiadomiła przy tym, że dla sąsiadów p. Wiązka dziwnym jest, iż jedna osoba, która buduje się, może korzystać i jeździ tą drogą, a Burmistrz Zofia Springer nie boi się, że ją ona zaskarzy, gdy coś się na tej drodze stanie, natomiast druga osoba nie może otrzymać na to zgody. Jednak panie te są przerażone, jeśli każe się im coś podpisywać. Wyraziła także przekonanie, że trudno będzie p. Wiązkowi otrzymać to warunkowe pozwolenie. Zapewniła przy tym, że nie chce plotkować i odtwarzać tych emocji, które były, ale śmie ona twierdzić, iż poprzez niedoinformowanie, straszenie tych ludzi, jest taka, a nie inna sytuacja. Stwierdziła również, że rzeczywiście Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę dotyczącą przystąpienia do porządkowania dróg na tym terenie. Natomiast na tej rozprawie administracyjnej zadała ona pytanie, czy to będzie warunkowało, że p. Wiązek dopiero wtedy otrzyma pozwolenie na budowę. Wówczas zapewniono ją, że znalezienie rozwiązania ciągu komunikacyjnego nie będzie warunkiem tego. Poinformowała też, że podczas tej rozprawy administracyjnej rozmawiała z uczestniczącym w niej architektem na temat rozwiązania tego ciągu komunikacyjnego. Dowiedziała się wówczas, że ta droga zostanie poszerzona kosztem mieszkańców, którzy mają tam swoje posesje od 30 lat. Stwierdziła przy tym, że nie można robić takiego „gwałtu” na tych osobach i realizować ten ciąg komunikacyjny, który architekt wyznaczy, ponieważ on nie widział innej możliwości. Wyraziła także przekonanie, że trzeba wspólnie, ze spokojem rozwiązywać problemy i potrzeby mieszkańców, ale z wielką rozważą i szacunkiem dla prawa.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził nadzieję, że podejmowane obecnie w Urzędzie Miejskim w Mosinie decyzje w tej sprawie będą „szły” w stronę, o której mówiła

radna Małgorzata Twardowska oraz, że te działania, które są podejmowane i będą realizowane, zostaną właściwie zorganizowane.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski oświadczył, że nie zna sytuacji, aby uczestnicy rozprawy administracyjnej, którzy w sąsiedztwie funkcjonują, mieli złe zdanie o przebiegającym procesie tej rozprawy ze strony Burmistrza Gminy Mosina. Zapewnił przy tym, że znany jest mu jednak ten problem – uprzedzenia tych ludzi, którzy dowiedzieli się, iż p. Wiązek stwierdza, że oni przywłaszczyli sobie grunt i zajęli pewną część ulicy. W związku z tym stwierdził, że to jest jakby tematem sporu między p. Wiązkiem a tamtejszymi mieszkańcami.

Waldemar Wiązek oświadczył, że nie ma żadnego sporu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie kończy ten temat, gdyż nie dojdzie do żadnych wniosków. Wyraził przy tym przekonanie, że wszystkie te działania, które w najbliższym czasie będą podejmowane w ramach decyzji o warunkach zabudowy, jak i również przygotowywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, „pójdą” w kierunku takim, aby te sprawy w sposób jednoznaczny i właściwy prawnie „załatwić”.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że organy administracji są suwerenne i niezależne. Stwierdził przy tym, że w gminie obecnie może to nie jest tak jaskrawo widoczne, gdyż burmistrz jest wybierany w powszechnych wyborach. Natomiast bazując na przykładzie samorządu powiatowego można sobie wyobrazić taką sytuację, że zarząd powiatu ma wydać decyzję, a rada powiatu deliberuje i oświadcza, iż odwoła zarząd powiatu, jeśli ten wyda głupią decyzję. Oświadczył też, że jest to niedopuszczalne. Poinformował przy tym, że rada gminy jest organem kontrolnym i stanowiącym, ale nie w sprawach załatwianych w drodze indywidualnej decyzji. W związku z tym Rada Miejska w Mosinie jest nieuprawniona, żeby w dniu dzisiejszym „gadać” na temat projektu decyzji o warunkach zabudowy dla działki p. Wiązka i nie może w żaden sposób wpływać na jej kształt. Powiadomił też, że prof. Marek Szewczyk wydał swoją opinię na temat projektu tej decyzji warunkowej nieodpłatnie. Była bowiem wątpliwość związana z różną szerokością drogi określoną w przepisach. Okazało się jednak, że przepisem szczególnym w tej sprawie jest rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Poinformował przy tym, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski już trzykrotnie otrzymał z Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu „wytyk” na ten temat. Natomiast p. Wiązek trzy dni temu złożył pismo, w którym napisał, iż do czego to jest podobne, że Rada Miejska w Mosinie na swojej sesji zajmuje się jego sprawą.

Waldemar Wiązek zwrócił się o pokazanie tego pisma.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że należy skończyć tę dyskusję. Powiadomił przy tym, że trwa wymiana korespondencji także między Radą Miejską w Mosinie a p. Wiązkiem. Stwierdził też, że nie wszystkie sformułowania zawarte w tych pismach są zgodne z prawem. Jeżeli Rada Miejska w Mosinie będzie sobie tego życzyła, to ta korespondencja zostanie zaprezentowana, ale nie chciałby on obecnie, żeby rozmowa na ten temat odbywała się w takich emocjach, gdyż są one zupełnie niepotrzebne i wywołują pewne reakcje będące zupełnie nie na miejscu na sesji Rady Miejskiej. Poinformował także, że w piśmie, na które powołał się Radca Prawny Zygmunt Kmiecik znajduje się akapit „mówiący” o tym, iż Rada Miejska w Mosinie nie ma prawa uczestniczyć w postępowaniu administracyjnym, co powinien wiedzieć średnio rozgarnięty prawnik, zwłaszcza, gdy jest np. radcą prawnym.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o przeczytanie tego pisma w całości.

Radna Barbara Czaińska zwróciła się o zakończenie XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż dyskusje na niej zeszły nie na takie „tory”, które przystoją radnym.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie nie może uczestniczyć w procesie postępowania administracyjnego. Natomiast w jaki sposób to się odbywa, jeżeli są obywatele niezadowoleni z działalności Burmistrz Zofii Springer, która jest odpowiedzialna za funkcjonowanie Urzędu Miejskiego w Mosinie, to właśnie Rada Miejska w Mosinie jest kompetentna, żeby te sprawy rozstrzygać.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że zgadza się z radnym Stanisławem Barciem, ale nie w tym trybie, że przychodzi obywatel i w ten sposób próbuje załatwić sprawę. Ma on bowiem prawo złożyć skargę. Natomiast zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, rada gminy musi powołać komisję rewizyjną po to, aby funkcje kontrole wykonywała w jej imieniu. Następnie komisja rewizyjna przekazuje radzie gminy do zatwierdzenia wnioski ze swoich działań kontrolnych. W związku z tym chciałby on, aby Rada Miejska w Mosinie była w tym działaniu zgodna z prawem.

do punktu 16. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył XXXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.55.

protokołował

Piotr Sokółowski

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Jerzy Falbierski

Lista załączników

1. Uchwała nr XXXIV/287/04.
2. Uchwała nr XXXIV/288/04.
3. Uchwała nr XXXIV/289/04.
4. Uchwała nr XXXIV/290/04.
5. Uchwała nr XXXIV/291/04.
6. Kserokopia rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Wielkopolskiego nr PN.II – 8.0911-288/2004 z dnia 30 listopada 2004 r.
7. Lista obecności radnych.
8. Lista zaproszonych gości.